

Tematyka obrad Sejmu w piątek 13 bm. związana była głównie z rządowym projektem nowelizacji ustawy in-

terpelacje i zapytania poselskie, jak również zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych, rozpatrzone zostaną podczas poniedziałkowych obrad.

Zmarł
Marszałek Polski
Michał Żymierski

15 bm. w Warszawie zmarł w wieku 99 lat marszałek Polski MICHAŁ ŻYMIERSKI.

Nagroda pokojowa dla
Vaclava Havela

Ukoronowaniem zakończonych w niedzielę Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie n. Menem była uroczystość wręczenia tradycyjnej nagrody pokojowej księgarzy zachodniemieckich. Tegorocznym laureatem został czeskosłowacki prozaik, Vaclav Havel, jednocześnie bardzo zaangażowany w obronę praw człowieka. Nie otrzymał on zgody władz czeskosłowackich na podróż do Frankfurtu. Havel przekazał nagrodę w wysokości 25 tys. marek na potrzeby powołanego właśnie na marginesie targów frankfurckich stowarzyszenia, które zamierza wspierać „wolny ruch wydawniczy w Europie Wschodniej”, głównie autorów czeskosłowackich, których publikacje nie mogą ukazać się w kraju. (PAP)

Jutro
W „Gazecie”

* Rolnikom z okolic Łap należy zapłacić ok. 4,5 tys. ton cementu. Do końca września otrzymali zaledwie 3.350 ton. W sądzie w Surzynie blisko 90 proc. potrzebnej ilości. Jeśli chcą o wapno hydrotyzowane szansę ma co trzeci pent.

Czy więc zbudujemy
HOME Z KART
LUB... PAPI?

* Z zakupem żywności nie mam kłopotów – mówi właściciel prywatnego zakładu masarskiego. Place do złotych więcej niż zakłady mięsne. W sobotę lub niedzielę przejdę do wsiach, ugadam cenę i termin odbioru. Zebrane zamówienie żywności zajmuję nie więcej niż trzy – cztery, godziny. Trzeba jednak...

ŻEBRAĆ O UBÓJ
Dyrektor Zakładów Mięsnych w Elku twierdzi, że nie są do takich usług przygotowane...



Uaktywnia się Ukraiński Ruch Ludowy. Ukraina to, ludnościowo i terytorialnie, mniej więcej potencjał Francji. Polskich obserwatorów nieco zaniepokoił fakt, że na prezentowanej tam mapie w składzie Ukrainy znalazł się Przemysł i Chełm. Ostatnia polemika na łamach „KP” przypomina, że byłaby chętni do przyłączenia Białegostoku do Białorusi. Daje się słyszeć, że Suwalszczyzna to „właściwie Litwa”. W Republice Federalnej Niemiec (a nie mówią tego pionki!) przypomina się o granicach Rzeszy z 1937 roku.

KULIS

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 240 (11 843) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 16 X 1989 r., Wydanie 1 Cena 100 zł



Uderzenie po kieszeni. Nie dać się nabrać
Gwiazda i rycerz spotykają się „na Bema”

Złoty interes — czyli tombak w aureoli

Złoto, synonim szczęścia i dobrobytu, jeden z najstarszych mierników wartości — metal, który od najdawniejszych czasów związany jest z egzystencją człowieka. Wokół tego kruszcu powstało tyle legend, a westernowa gorączka złota zapisała jedną z najkrwawszych kart w historii Ameryki.

Tymczasem na białostockim rynku dzieją się dziwne rzeczy. Przed kilkoma dniami dolar poleciał w dół, teraz krach giełdowy dosięgnął złota. Czwartek, 12 bm. godz. 12.45. Sklep „Jubiler” przy Rynku Kościuszki w Białymstoku. Na chodniku drepcze w miejscu kilku mężczyzn i kobieta w czarnym swetrze. Zrecznie wychwytują spośród przechodniów tych, którzy chcą upłynić wyroby z złotego metalu.

— Ile płaci pan za gram?
— pytam grubawego Cygana.
— 38 tysięcy.
— A pan? — zwracam się do z kolei do znajdującego się w sklepie wysokiego mężczyzny w szarej kurtce.
— Po czterdziestu.
— Dlaczego tak mało?
— Bo kiepski kurs dolara.
Ciąg dalszy na str. 2

Droższe papierosy

Jak poinformowała PAP spółka Przedsiębiorstwo Przemysłu Tytoniowego „Intertabac” — producenci wyrobów tytoniowych, w uzgodnieniu z organizacjami handlowymi, podjęli decyzję o podwyżce z dniem 16 października cen detalicznych wyrobów tytoniowych o 65 proc. Stwierdzają, że podwyżka spowodowana jest głównie wzrostem kosztów produkcji w wyniku wyższych cen zaopatrzenia materiałowego, surowcowego i paliwa, wyższymi kosztami pozyskiwania dewiz na niezbędny import surowcowo-materiałowy oraz podwyższeniem oprocentowania kredytów bankowych a także wzrostem plac. Równoległe z nowymi cenami wyrobów tytoniowych produkcji krajowej podwyżka objęte zostają papierosy importowane — o 70 proc. (PAP)



Gen. G.L. Butler
przybył do Polski

• WARSZAWA — Na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej przybył 15 bm. do Polski gen. por. George Lee Butler, dyrektor departamentu strategicznych planów i polityki w polskim Sztabie Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Premier Szwecji
zakończył wizytę

• WARSZAWA — 14 bm. dobiegła końca robocza wizyta w naszym kraju premiera Królestwa Szwecji Ingvara Carlssona.

Zwolnienie czolowego
dzielnica ANS

• KAIR — Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią władze RPA wypuściły w niedzielę na wolność czolowego działacza Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), organizację walczącą o prawa czarnych mieszkańców RPA, 77-letniego Waltera Sisulu, czterech siedmiu innych więźniów politycznych — przywódców ludności murzyńskiej.

Depesza gratulacyjna

• WARSZAWA — W 11. rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II depeszę gratulacyjną wysłali: Wojciech Jędrzejko, Tadeusz Mazowiecki, Mikołaj Kozałkiewicz i Andrzej Stelmachowski.

Zapowiedź konferencji
na temat AIDS

• WATYKAN — Do udziału w pierwszej międzynarodowej konferencji na temat AIDS, która odbędzie się w dniach od 13-15 listopada br. w Watykanie zaproszeni zostali również obaj odkrywczy śmiertelnego wirusa, amerykański naukowiec Robert Gallo i jego francuski kolega Luc Montagnier.

9 grudnia
— Kongres SP

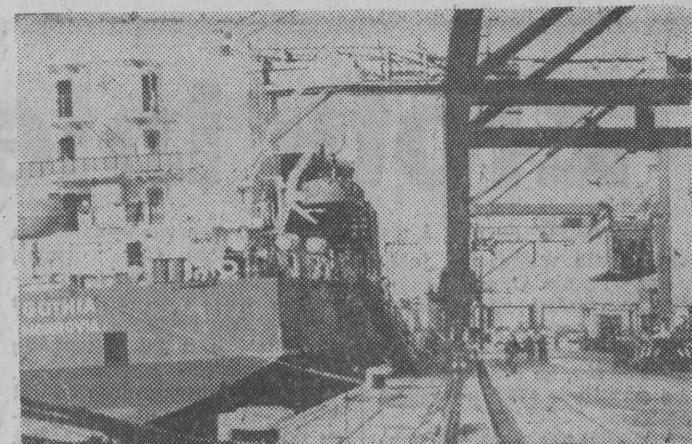
• WARSZAWA — Na posiedzeniu tymczasowego Zarządu Głównego chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy postanowiono zwołać kongres Stronnictwa na dzień 9 grudnia br. w Warszawie. Kongres wybierze władze naczelne SP oraz uchwali program i statut.

H. Kohl o granicach

• BONN — Kanclerz Helmut Kohl, który 9 listopada spодzielany fest w Warszawie, potwierdził, że RFN nie stała Polacy żadnych roszczeń terytorialnych.

R. Suessmuth z wizytą
w OKP

• WARSZAWA — 14 bm. w siedzibie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego odbyło się spotkanie z przewodniczącą OKP prof. Bronisławą Geremek oraz wiceprzewodniczącą OKP Andrzejką Włodarską. W tym czasie wiceprezesa OKP w Warszawie R. Suessmuth. Tematem rozmowy była sytuacja w Polsce oraz możliwość pomocy Bundestagu dla polskich instytucji parlamentarnych. (opr. skay)



Do portu gdyńskiego wpłynął statek „GOTHIA”, który przywiózł pierwszą partię 1000 ton masła w ramach amerykańskiej pomocy gospodarczej. Po ich wyładunku w Gdyni zostaną przewiezione drogowym transportem kontenerowym PLO do chłodni składowych na terenie całego kraju. Dalsze partie masła łącznie ok. 5 tys. ton dostarczone będą do Gdyni do 11 listopada w odstępach tygodniowych. CAF — telefeto — JANUSZ UKLEJEWSKI

Zamiast plenum KW — spotkanie aktywu

Gdy wspólny interes przestanią ambicjonalne przetargi

Tego jeszcze nie było w tej kadencji, a jeśli mnie pamięć nie zawodzi, to chyba w całej historii białostockiej organizacji partyjnej. Na skutek braku kworum, zamiast plenarnego posiedzenia KW PZPR w Białymstoku odbyło się 11 tylko spotkanie przybyłych członków KW, WKRR i sekretarzy KZ. Co gorsze, dyskusja, która miała skupić się na najważniejszych sprawach organizacji związanych z przygotowaniem

do XI Zjazdu, przerodziła się w kilkugodzinną ambicjonalną przepychankę personalną do składu Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej. A przecież było nad czym zastanowić się wspólnie i wyciągnąć wnioski do pracy w najbliższych miesiącach. Do takiej konstruktywnej zadumy skłaniało już chociażby wystąpienie I sekretarza KW — Włodzimierza Kolo-dziejuka. Zobrazował on wy-

Ciąg dalszy na str. 2



Gaudeamus u lalkarzy

Trochę nietypowo, bo w niedzielę, ale jak zawsze w pełnej spontaniczności atmosfery zainaugurowali wczoraj nowy rok akademicki studenci białostockich Wydziałów Lalkarskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie.

Uczelnia powstała 15 lat temu, rozpoczynając funkcjonowanie w kilku punktach miasta, bez stałego pomieszczenia. Przypominając krótką hi-

Ciąg dalszy na str. 2

Dopiero w tym roku...

„klimat polityczny umożliwił tę uroczystość. We wsi Dąbrówki nie opodal Białego stoku ludowy zgromadził się przy obelisku upamiętniającym postać premiera rządu polskiego na emigracji, wicepremiiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, przywódcę PSL — Stanisława Mikolajczyka. Przez długie lata jego nazwisko nie istniało w oficjalnym obiegu. W odsłonięciu pierwszego w kraju pomnika S. Mikolajczyka uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i gminnych. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, miejscowej parafii rzymskokatolickiej oraz okolicznych mieszkańców. Przypomnienie budzącej coraz większe zainteresowanie wśród mieszkańców wsi ideologii agrarizmu oraz tradycji Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ

W Gołdapi po 44 dniach strajku

Porozumienie!

Kompromis ma bardzo wiele wad, z których główna to ta, że po jego zawarciu obie strony czują niedosyt. Ma też kompromis jedną ogromną zaletę, tę mianowicie, że pozwala zakończyć nawet najbardziej gwałtowny konflikt.

Tak się stało w Gołdapi, gdzie po 44 dniach strajku podpisane zostało porozumienie pomiędzy komitetem strajkowym a dyrektorem Rolniczego Kombinatu Rolnego. Nie była to sprawa prosta, tym bardziej więc należy docenić znaczenie przyjętych rozwiązań.

Wszystko zdecydowało się szybciej niż można było przewidzieć. Liczna Komisja z Urzędu Rady Ministrów i kilku resortów, której towarzyszyli senatorowie i posłowie w piątek około godziny 15.00 przybyła do Gołdapi. Natychmiast niemal podjęto rozmowy. W międzyczasie senator Zbigniew Romaszewski i wicewojewoda Józef Smarzewski rozmawiali z grupą uczestników strajku głodowego.

O godzinie 1.30 w nocy z piątku na sobotę uczestnicy „rotacyjnej” głodówki opuścili pomieszczenia Urzędu Miasta i Gminy. Był to pierwszy sygnał, że sprawa zmierza w dobrym kierunku. Około godziny 7.00 rano w sobotę 14 bm. porozumienie zostało podpisane.

Jego istota — to wycofanie się obu stron konfliktu z najbardziej drastycznych żądań. Oznacza to, między in-

Ciąg dalszy na str. 2

Sobota zapowiadała dobry weekend sportowców z naszego regionu. Żaden z naszych zespołów ligowych nie poniósł porażki. Niestety, niedziela nie była już tak udana. Smutne wieści napłynęły z Belgradu, gdzie w mistrzostwach świata dżudekoc poważnej kontuzji doznała Małgorzata Roszkowska. Przegrał również piłkarz rezerwy AZS Białystok.

Przed wszystkim zawodnikom i kibicom z naszego regionu. Sam mecz był bardzo kiepskim widowiskiem. Piłkarze częściej trafiali w nogi swych rywali aniżeli w piłkę. Pospały się kartki, były też kontuzje.

Szczegółowe sprawozdania z imprez sportowych na str. 6.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Tych, którzy ułożyli może na poprawę pogody musimy mieć nadzieję, że nadąbnie ona typowo jesienną. Układy prądów atmosferycznych nie zapowiadają ocieplenia. Z dniem białostockich synoptyków dziś zachmurzenie będzie przeważnie duże, miejscami wystąpi opady deszczu. Temperatura maksymalna u nas będzie w granicach 8-10 st. C, minimalna w granicach 5-7 st. C. Z kierunków potądniowo zachodnich i zachodnich wciąż będzie słaby i umiarkowanie wiatr.

Jutro również miejscami wystąpią opady deszczu. Temperatura bez większych zmian. A imieniny dziś obchodzą: Gaweł, Florentyna i Radziłasto. (11)

Koniec świata za 150 — 200 lat?

W gwiazdach jest zapisane...

Szarlataniści przepowiedni „końca świata” było wiele. Mijały jednak kolejne terminy apokalipsy, a świat trwa. Zdyktowany jest dopiero za 150—200 lat. Tym razem nie jest to żadne prorocтво, choć bierze się z „czystych gwiazd”. Naukowcy w różnych krajach są zgodni, że zbliża się kolejny cykl niekorzystnego oddziaływania kosmosu na Ziemię. Takie cykle zdarzają się raz na pięćdziesiąt milionów lat.

PODOBNO Układ Słoneczny przechodzi wówczas przez „fatalny sektor” Galaktyki. Sprawa wcale nie jest do śmiechu. Nie od dziś przecież wiadomo, że Słońce i krążące wokół niego planety też mogą gdzieś w przestrzeni. Bóg jeden wie skąd i dokąd oraz co na-

potykają po drodze, ale leżą. Na oddziaływanie kosmosu na Ziemię są zresztą dowody. Wszak w układzie warstw geologicznych jest zapisana cała prehistoria. W okresach krytycznych wymierają wielkie organizmy żywe. W ostatnim takim okresie wyginęło 60-80 procent gatunków żyjących na Ziemi. Teraz też zaczyna się pomór. Zdaniem amerykańskich paleontologów w ciągu najbliższych 25 lat przestanie istnieć około miliona odmian żywych organizmów. Ktoś obliczył, że będą zniknąć z powierzchni planety w tempie około czterech gatunków na godzinę.

Ludzie odczuwają zbliżanie się kosmicznego cyklu już w 1993 r. Możliwe, że o sobie znać w roku 1999. Ale to jeszcze nie będzie właściwy początek „końca świata”. Tylko sygnał ostrzegawczy związany z naukowemu udowodnionym kosmobiologicznym rytmem 12-14 tysiącletnim.

Można mu z grubszą podopieczną przechodzić z jednej ery do drugiej w dziejach Ziemi. Wszystko wskazuje więc na to, że początek XXI wieku powitamy będąc pod wpływem niepomysłnej koniunktury kosmicznej. O ile — rzecz jasna — kosmolodzy nie popełnią błędów w rachunkach.

A mogło się tak zdarzyć. Amerykańscy uczeni zgłębiający tajemnice prehistorii naszej planety przy zastosowaniu komputerów, są skłonni przypisywać, że obok kosmicznych cykli wyznaczających

Ciąg dalszy na str. 2

Porozumienie!

Ciąg dalszy ze str. 1

nymi, że wszyscy uczestnicy strajku zostaną przywrócić do pracy (dotyczy to 173 osób) jak również, że strajkujący odstąpił od żądania odwołania dyrektora RKR — Tomasza Romańczuka.

Gwarancje zatrudnienia w RKR, w Zakładzie Usług Socjalnych, otrzymała także Monika Borowska-Kolankiewicz.

Po wyciszeniu sporów personalnych pozostały praktyczne postulaty placowe, dotyczące funkcjonowania kombinatu i jeszcze jeden z najbardziej drażliwych punktów: zapłata za okres strajku. W tym przypadku przyjęto postanowienie, że strajkujący otrzymają wsparcie finansowe w postaci zaliczkowych wypłat po 100 tys. zł z sumy wypracowanego zysku. Ta decyzja musi być zatwierdzona przez Radę Pracowniczą, która zbiera się we wtorek.

Szczegóły w jutrzejszym wydaniu. (stk)

Złoty interes

Ciąg dalszy ze str. 1

Dają zresztą więcej niż jubiler czy Cyganin. O, widzi pan? Tutaj wypisane są aktualne ceny państwowe złomu. Za próbę 583 płać 38,480 zł, za 900 — 59,400, za 986 — 65,080, a za najniższą (333) — 21,980 zł.

— Czyli praktycznie stracił wszyscy ci, którzy trzymają złoto licząc na to, że w końcu roku wezmą za gram ponad 100 tysięcy.

W tej chwili tak. Był bowiem tydzień, gdy płać 60 tysięcy za gram. Dolar chodził wtedy po 12.

— A więc i pan stracił na tym interesie?

— Teoretycznie tak, w rzeczywistości jednak jakoś sobie radzę. Jeżeli ktoś chce korzystnie ulokować inflacyjne złotówki, powinien je wymienić na złoto, a nie na dolary.

— Dlaczego?

— Gdyż dolar nie wart

byłby nie bez amerykańskich zapasów złota. Czy dzisiaj, czy jutro, złoto pójdzie przecie w górę i znowu będzie miało swoją cenę.

— Miał pan jakąś wpadkę z tombakiem?

— Nie. Gdybym nie umiał odróżnić prawdziwego kruszcza od złotego jedwabnika, już dawno zeszłoby na dyady.

W sklepach jubilerskich skromny wybór. Trochę pierścionków od 100 do prawie 200 tys. zł, jednogramowe kolczyki za 67 tysięcy i inna mniej atrakcyjna biżuteria.

Punkt skupu złomu jest nieczynny — dowiaduje się od jednej z ekspedientek — gdyż nie ma komu pracować. Jedną na zwolnieniu, drugą na urlopie, a my — jak pan widzi — uwijamy się jak w ukropie.

Kilkadziesiąt metrów dalej, przy ul. Lipowej 4, mieści się Zakład Złotniczy. Tutaj właśnie — na życzenie klienta — zapadają „wyroki” kwalifikujące obrączki, pierścionki, sygnety czy kolczyki do pełnowartościowego złota albo do spreparowanego przez oszusta stopu.

— Jak często przechodzą przez pana ręce fałszyki?

— Zapytałem kierownika zakładu, Jarosława Mucholę. — W ciągu tygodnia stwierdzamy około 20 sztuk fałszywego złota. Głównie są to wyroby przywożone z ZSRR, zarówno przez Rosjan, jak i przez Polaków. Na pierwszy miejsc — znajduje się — sprzedawane przez obywateli radzieckich — pozłacane srebro. Jest na nim próba 875 (typowa dla srebra), a tymczasem ludzie myślą, że to wyższa próba złota. Jeżeli nie weźmie się pod uwagę tej cechy, to wyrób jest praktycznie nie do rozpoznania przez przeciętnego klienta.

— Przyjmijmy więc jak znakowane jest polskie i radzieckie złoto.

— Podstawową cechą probierczą polskiego złota jest rycerz z otwartą przyłbicą i dostosowane do danej próby znaki: 1 W — przy próbie 900, 2 K — dla 750, 3 K — 583, 4 W — 500 i 5 W — w przypadku próby 375. Obrączki próby 333 mają na wewnętrznej stronie znak bociana i napis: W 333.

— Na złocie radzieckim są podobne oznaczenia próby (cyfrowe), zaś w miejscu rycerza znajduje się gwiazda. Chętnym jeszcze zwrócić uwagę na złote wyroby sygnowane znakami MET. Oznacza on, że dany przedmiot wykonany jest ze zwykłego metalu.

— A tombak?

— Jest bardzo trudny do rozpoznania. Właściwie różni się od złota tylko ciężarem. Jest to bowiem stop miedzi i cynku, a jedyną diagnozą są w tym przypadku badania metalograficzne.

— Ile kosztuje taka ekspertyza?

— 900 zł od sztuki, niezależnie od asortymentu. Badania robimy na poczekaniu używając do tego kamienia probierczego i odpowiednio zmodyfikowanego kwasu.

Wyroby z tombaku wykonywane są głównie w Polsce. Fałszarz nabywa gotowe pierścionki i znaczy je własnym cechownikiem wybijając odpowiednią próbę i stwarzając przez to pozory autentyczności.

Dodajmy, że kilka lat temu w Białymstoku została zlikwidowana złotnicza manufaktura, gdzie właściciel, dysponując różnymi rodzajami cechowników i w ciągu kilku minut mógł z tombaku zrobić „złoto” posiadające chociażby próbę 583.

Do zakładu pana Jarosława ludzie przynoszą też do badań sztaby złota. Nigdy nie natrafiono jednak na fałszera. Zdarzają się natomiast nieprobieżne złote dziesięciolubówki, które zostały stalowane już w mennicy.

Przykładowo: zamiast właściwej próby 900, moneta ma próbę 583.

Faktem jest, że taka nieprawidłowość obniża wartość kruszcza, ale — z drugiej strony — jest to oryginalny numizmat, który wartościowo wyróżnia pierwsze straty.

Na bazare przy Bema ceny są znacznie wyższe. Tam jednak płaci się za wyrób, a nie za złom. Dochodzi więc jeszcze cena oczka, wartość artystyczna wyrobu i ryzyko, jakie trzeba było ponieść na „tamożni” w Grodnie.

Przyjmijmy, że aktualne przepisy cenne ZSRR całkowicie zakazują wywozu złota z tego kraju. Przepisy przepisami, a gdyby tak w jedno miejsce złożyć te łańcuszki, pierścionki i kolczyki, które przeważają w każdym czwartek przez bazar przy ul. Bema, na pewno można byłoby otworzyć w Białymstoku nowy sklep „Jubiler”.

Dewizowy z Lipowej tym jednak się nie martwią.

— I to przysięga do nas — powiedział jeden z nich — gdy na rynku nikt tego wszystkiego nie wykupi.

Mają rację i jest to z reguły naprawdę złoty interes.

S. DWORAKOWSKI
FOT. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Komunikat
Centralnej Komisji Zjazdowej

Sekretariat Centralnej Komisji Zjazdowej informuje, że w związku z pracami przygotowawczymi do XI Zjazdu PZPR oraz dla umożliwienia wypowiedzenia się szerszym

kręgów społeczeństwa w sprawie programu i modelu partii polskiej lewicy przegłoszenia i propozycje można nadsyłać pod następującymi adresami:

Przewodniczący Zespołu Programowego Centralnej Komisji Zjazdowej
Tadeusz Fiszbach
Warszawa, ul. Wiejska 4/6
tel. 21-21-86

Sekretarz Zespołu Programowego Centralnej Komisji Zjazdowej
Andrzej Czyż
Warszawa, ul. Nowy Świat 6/13
tel. 26-84-26

Przewodniczący Zespołu Statutowo-Organizacyjnego Centralnej Komisji Zjazdowej
Aleksander Kwaśniewski
Warszawa, ul. Świętokrzyska 12
tel. 26-21-72

Sekretarz Zespołu Statutowo-Organizacyjnego Centralnej Komisji Zjazdowej
Jerzy Smaulski
Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12
tel. 26-70-94

Gdy wspólny interes
przesłaniają
ambicjonalne przetargi

Ciąg dalszy ze str. 1

jątkowo trudną sytuację w gospodarce i życiu mieszkańców regionu, narastającą biedę i niepokój o dzień jutrzejszy, a w tym kontekście krytyczny stan w podstawowych organizacjach partyjnych. Aktualne nastroje w społeczeństwie i w partii, jak też wyniki ogólnopartyjnego sondażu, w którym wzięło udział ponad 16 tys. członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji wskazują na bezwzględnie konieczność uaktębnienia partii we wszystkich sferach życia społecznego.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Partia nie istnieje sama dla siebie — powiedział mowa. — Potrzebna jest ona ludziom pracom, którzy w swoim losie. Potrzebna jest ludzkości, która w swoim losie.

Program

Istota programu rządu polega na zasadniczej zmianie systemu gospodarczego — zwrócić dokonany w kierunku budowy systemu rynkowego w możliwie najszybszym sposób. Program zakłada, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy zostaną spełnione warunki umożliwiające przełom systemowy, a początek 1991 r. będzie momentem kiedy uruchomione zostaną ostatnie z mechanizmów, które mają tego przełomu dokonać. Przewidywane są dwa rodzaje działań. Pierwsze — stabilizacyjne, których wykonanie zaczyna się natychmiast, a których głównym zadaniem jest powstrzymanie hiperinflacji, i drugie — ukierunkowane na zasadnicze przemiany systemowe. Te ostatnie w sensie koncepcyjnym i prawnym opracowywane są już obecnie, wdrażanie ich rozpocznie się mniej więcej na przełomie roku.

PODSTAWOWE
PRZEMIANY

Na czym polegają te zasadnicze przemiany — istota przebudowy gospodarki? Cel społeczny jest jasny: utworzenie systemu gospodarczego, który czyniłby życie ludzi normalnym i dawał im — a tym samym całemu krajowi — możliwość rozwoju. Cel ekonomiczny to utworzenie gospodarki rynkowej o cechach zbliżonych do wypracowanych systemów krajów wysoko rozwiniętych.

Trzy główne rodzaje przemian dotyczą: po pierwsze zmiany struktury własnościowej w takiej skali, aby mogła ona przetrwać i uczynić efektywności trwałą cechą naszej gospodarki, a zarazem stać się źródłem restrukturyzacji działów galeziowych.

Działaniom tym towarzyszyć będzie tworzenie rynków:

* walutowego — w wyniku ujednolicenia kursu i wprowadzenia napiętej wewnętrzej, a później również zewnętrznej wymienialności złotych,

* kapitałowego — umożliwiającego przepływ czynników wytwórczych do podmiotów gospodarczych o wysokim stopniu efektywności poprzez m.in. utworzenie giełdy papierów wartościowych,

* pracy — poprzez nowelizację kodeksu pracy, ułatwianie dostaw usług, podjęcie na ekonomizację zasobów ludzkich, a także na ekonomizację zasobów ludzkich, a także na ekonomizację zasobów ludzkich.

Przemiany własnościowe będą otwarte, jawny charakter i przebiegają pod kontrolą parlamentu.

Podstawową regułą będzie publiczna sprzedaż majątku, stosowane będą też ułatwienia dla nabywania akcji przez pracowników. Zasady gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych, które nie ulegną prywatyzacji, zostaną zmienione tak, aby mogły konkurować na rynku w nowych warunkach z innymi formami własności. Zmienia państwową zostanie wyodrębiona własność komunalna, zniesione zostaną ograniczenia obrotu ziemią i wielkość indywidualnego gospodarstwa rolnego, a także ograniczenia w swobodzie dysponowania budynkami, mieszkaniami, ustalania czynszów itp. Zmiana własnościowym towarzyszyć będzie demopolizacja rynku i produkcji, wzmożona zostanie kontrola działalności nowych spółek i ich wpływu na gospodarkę jednostek macierzystych, tak aby zapobiegać stosowaniu nieuczciwej konkurencji.

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

* dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

* od wartości dodanej — zastępujący dotychczasowy podatek obrotowy,

Komunikat
Prokuratury Generalnej PRL

Prokurator Generalny PRL wystąpił do Generalnego Prokuratora ZSRR z wnioskami o:

— wszczęcie i przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania w Katyniu i innych dotąd nie ustalonych miejscach polskich oficerów, internowanych jesienią 1939 r. i osadzonych w obozach w Kozelsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz

— przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego przedstawicieli polskich ugrupowań politycznych, skazanych w czerwcu 1945 r. w Moskwie.

W maju 1988 r. została przekazana radzieckim uczestnikom komisji partyjnych historyków PRL i ZSRR do spraw historii stosunków między obu krajami — eksperci polscy uczestników komisji, która stwierdza, że wynikające z badań polskich historyków okoliczności uzasadniają podejrzenie, że zbrodni katyńskiej dopuścił się w 1940 roku funkcjonariusz radziecki.

Zbrodnia katyńska stała się przedmiotem licznych opracowań o charakterze historycznym.

W świetle międzynarodowych zobowiązań, które wiąże zarówno ZSRR jak i PRL, zbrodnia katyńska nosi cechy ludobójstwa i nie ulega przedawnieniu.

Zbrodnia ta została popełniona na terytorium ZSRR i tam mogą znajdować się jej dowody, zarówno rzeczowe jak i osobowe.

We wniosku podkreślono gotowość do bezwzględnego wykonania w Polsce czynności procesowych jeżeli strona radziecka o to wystąpi.

W drugim z wniosków Prokurator Generalny PRL podniósł, że w dniach od 18 do

21 czerwca 1945 roku w Moskwie przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR toczył się proces karny przeciwko: Janowi Stanisławowi Jankowskiemu — wicepremierowi rządu Rzeczypospolitej Polskiej, mającego siedzibę w Londynie, generałowi Leopoldowi Okulickiemu — b. komendantowi Głównego Armii Krajowej oraz następującym przedstawicielom polskich ugrupowań politycznych wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej: Adamowi Bieńkowskiemu, Stanisławowi Jasińskiemu, Kazimierzowi Pużakowskiemu, Kazimierzowi Bągińskiemu, Aleksandrowi Zwierzyńskiemu, Eugeniuszowi Czarnowskiemu, Stanisławowi Mierzwie, Zbigniewowi Stypkowskiemu, Józefowi Chacińskiemu, Franciszkowi Urbanowskiemu, Antoniemu Pajdakowi, Stanisławowi Michałowskiemu, Kazimierzowi Kobylańskiemu i Józefowi Stemlerowi-Dąbskiemu.

Skazanie obywateli polskich jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania polskich historyków, publicystów i opinii publicznej, która podnosi zastrzeżenia do legalności i praworządności ich zatrzymania, aresztowania, oskarżenia i skazania. Zwraca się przy tym uwagę, że rozprawa toczyła się w czasie, gdy w Moskwie prowadzone były rozmowy polityczne, zmierzające do powołania w Polsce Rady Jedności Narodowej.

Proces rehabilitacyjny w tej sprawie nie może być przeprowadzony w Polsce bowiem wszystkie decyzje procesowe zostały wydane przez radzieckie organy sądowe.

Wnioski przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Nagroda dla białostoczan

W Warszawie rozdano do roczne nagrody Ministra Gospodarki Przemysłu i Budownictwa za wybitne osiągnięcia twórcze.

Nagrodę trzeciego stopnia za „Opracowanie miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego i rewitalizację średniości Suwałk” otrzymał zespół

białostockiej pracowni Zakładu Planowania Przestrzennego Towarzystwa Urbanistów Polskich. W jego skład wchodzi: Wiktor Panfiluk, Zdzisław Plichta, Anastazja Brzozowska, Helena Ostasiewicz, Helena Przetak, Krzysztof Sikora i Ryszard Wysocki. (ry)

Gaudeamus u lalkarzy

Ciąg dalszy ze str. 1
Rektor PWST — Jan Englert nawiązał do drugiej ważnej rocznicy białostockich wydziałów, a mianowicie 10-lecia powołania tutaj teatru.

Trudne warunki, w jakich znalazł się cały kraj (a w tym również i kultura) nie pozostawiają bez wpływu na życie akademickie szkół teatralnych. Białoostockie środowisko — stwierdził rektor — jest o tyle w lepszej sytuacji, że borykać się będzie z kłopotami zakończenia remontu. Warszawskie zaś stoi dopiero przed wykopaniem rowem pod nową siedzibę.

Z uznaniem przyjęto opinię Jana Englerta o wysokim poziomie kształcenia na białostockich wydziałach. Potwierdzeniem tego są liczne osiągnięcia (relatywnie wyższe niż w warszawskim PWST) studentów i absolwentów na festiwalach krajowych i zagranicznych. Okazją do szerszego zaprezentowania się, a zarazem zintegrowania z wybitnymi pracownikami teatralnymi studentów w Warszawie. Pierwsze takie spotkanie już w listopadzie.

Na Wydziałach Lalkarskich w Białymstoku studuje 76 osób. Po raz pierwszy naukę rozpoczęło 23 słuchaczy. Zaś uczelnia opuściło w tym roku 13 absolwentów.

Milym akcentem inauguracji było uhonorowanie pedagoga uczelni, Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki otrzymał doc. Wojciech Wierocki i dr Bożena Frankowska. Wyróżnieni zostali również trzy nagrody rektora.

Tradycyjny wykład inauguracyjny, tym razem pt. „Teatr jako świadomość formy” wygłosił doc. Włodzisław Pawluczyk, związany przez wiele lat z białostockimi lalkarzami, a obecnie pracujący w Uniwersytecie Jagiellońskim. (az)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ kobiety do szycia. 412-742 (po 16).

AUTOMAT do lodów (NRD), zamrażarkę 100 l. fabrycznie nowe — sprzedam. Tel. grzeź. 414-670 (po 16).

SADZONKI leszczyny wielocennej — sprzedam, mgr Jarosław Tompolski, Flaksa 3, Białystok. g 6302-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku, ul. Dojdłdy Fabryczne 24 poszukuje

kandydatów na stanowiska: elektryk, palacz i pomoc palacza, kierowca lokomotywy Ls-40 (ważne uprawnienia), pracownik niewykwalifikowany — kobiety i mężczyźni (praca w systemie okorodowym).

Oferujemy atrakcyjne płace. Pracownikom zamieszkującym zapewniamy kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, tel. 410-359 w. 44.

MIESZKANIE 32 m kw. centrum sprzedam. Tel. 253-35.

TOKARZA, ślusarza i polernika zatrudnię. Tel. 750-353.

UCZNIWA kobieta, która dokonała transakcji pieniężnej w drodze II przy Bema z brodatym mężczyzną proszona jest skontaktować się tel. tow. 284-23

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Wniosek przekazano drogą dyplomatyczną. (PAP)

Prenumeratory pod ochroną?

Nie wszyscy!

Słowa rozmowy zabrzmiąły trochę tak, jakby próbowały — nie bez korzyści własnych! — uszczknąć co nieco z funduszy jego firmy.

Czytałem w prasie — powiedział m.in. — że ci, którzy zaprenumerują dzienniki czy czasopisma, praktycznie wygrywają los na loterii, gdyż wszelkie późniejsze podwyżki cen poszczególnych tytułów omijają

gospodarczy rządu

POMOC ZAGRANICZNA

* Od dochodów osobistych, płacony przez wszystkich od całkowitych dochodów na podstawie deklaracji.

Ten system uwolnił podmioty gospodarcze od ograniczeń w płaceniu wynagrodzeń za dobrą, wydajną pracę; wymaga jednak zaangażowania odmiennych niż dotąd służb podatkowych, stworzenia całego oprzyrządowania nowego systemu.

Zmiany w systemie bankowym to trzecia część reformy finansów. Polegać będą one na wprowadzeniu nowego systemu rozliczeń kredytowych, uniemożliwianiu nieuzasadnionych zysków z inflacji. Wprowadzenie instytucji wkładu dla wzajemnego kredytowania się przedsiębiorstw, uproszczenie trybu tworzenia nowych banków i ulepszenie techniki bankowej — to kolejne zadania reformy bankowej.

Zmiany systemowe w gospodarce mają charakter przełomowy. Dlatego też muszą być przeprowadzone kompleksowo i w określonej sekwencji, ale też powodzenie ich wymaga spełnienia warunków gospodarczych i społeczno-politycznych. Warunkiem gospodarczym jest zatrzymanie wzrostu, a następnie zdławienie inflacji, gdyż utrzymanie jej w stadium obecnym wypaczyłoby i zniweczyłoby efekty wszystkich zmian systemowych.

PRZECIWI INFLACJI

Zadania w zakresie walki z inflacją zawiera część stabilizacyjną programu będącą pakietem działań doradczych poprzedzających, a następnie towarzyszących zmianom systemowym.

W pierwszym trymsemiejszym okresie działania stabilizacyjne mają powstrzymać wzrost inflacji, osłabiając zarazem jedno z jej źródeł, to znaczy deficyt budżetowy. Podstawowe przedsięwzięcie tego okresu to:

* likwidowanie struktur monopolistycznych (opracowano już projekt nowej ustawy antymonopolowej i nowelizacji ustawy o spółdzielczości).

* modyfikacja zasad indeksacji plac i wzmożenie przeciwdziałania inflacyjnemu wzrostowi wynagrodzeń.

* zastrzeżenie polityki finansowej wobec przedsiębiorstw i ograniczenie popytu inwestycyjnego.

* zaprzestanie produkcji w wybranych zakładach o materiałowo i energochłonnej produkcji.

* wykorzystanie rezerw twarogowych dla prowadzenia aktywnej polityki interwencyjnej na rynku.

* rozpoczęcie sprzedaży niektórych składników mienia państwowego.

Równocześnie podjęte zostaną inne kroki, służące ograniczeniu deficytu budżetowego jak: ograniczenie dotacji, wydatków na bezpieczeństwo publiczne i obronę narodową, zastrzeżenie dyscypliny podatkowej i zaprzestanie udzielania ulg, podniesienie cen i podatku obrotowego od niektórych dóbr konsumpcyjnych. Zaostrożona zostanie też polityka kredytowa wobec przedsiębiorstw.

Działania ujęte w programie stabilizacyjnym, w pierwszym okresie mogą doprowadzić do powstrzymania wzrostu inflacji. Zdaniem wielu, gdy w miarę wdrażania przemian instytucjonalnych zmieni się struktura gospodarki — jedno z ważnych obecnie źródeł inflacji.

POLITYKA SPOŁECZNA

Przeobrażeniu gospodarki będą towarzyszyć zmiany w polityce społecznej. Powstają bowiem nowe potrzeby, będące pochodną doradczych działań stabilizacyjnych, a także nowe warunki wymagające nowych mechanizmów dla realizacji akceptowanych celów społecznych.

Dla złagodzenia obciążenia, wynikających z radykalnego charakteru programu, wprowadzony zostanie program osłony socjalnej grup najsłabszych ekonomicznie.

Na działania osłonowe składać się będą:

* ochrona poziomu konsumpcji żywności (bony żywnościowe), częściowe pokrywanie czynszów i kosztów ogrzewania mieszkań,

* zreorganizowanie systemu pomocy społecznej,

* waloryzacja emerytur i rent, utrzymująca relację do plac.

Wprowadzenie rynku pracy będzie wymagać zmian w Kodeksie Pracy, zapewniających osłonę socjalną zwalnianym pracownikom, a także przebudowy systemu pośrednictwa pracy oraz utworzenia funduszy pracy, zasilanego z wpłat wszystkich zakładów.

Niezależnie od działań osłonowych, przebudowane zostaną mechanizmy polityki społecznej, zgodnie z kryteriami efektywności m.in. racjonalizacja finansowania usług społecznych, powiązanie systemu opieki zdrowotnej z systemem ubezpieczeń, reforma systemu ubezpieczeń społecznych przewidująca m.in. ochronę realnej wartości świadczeń i odchodzenie od przyznawania zasiłków wg kryteriów dochodowych.

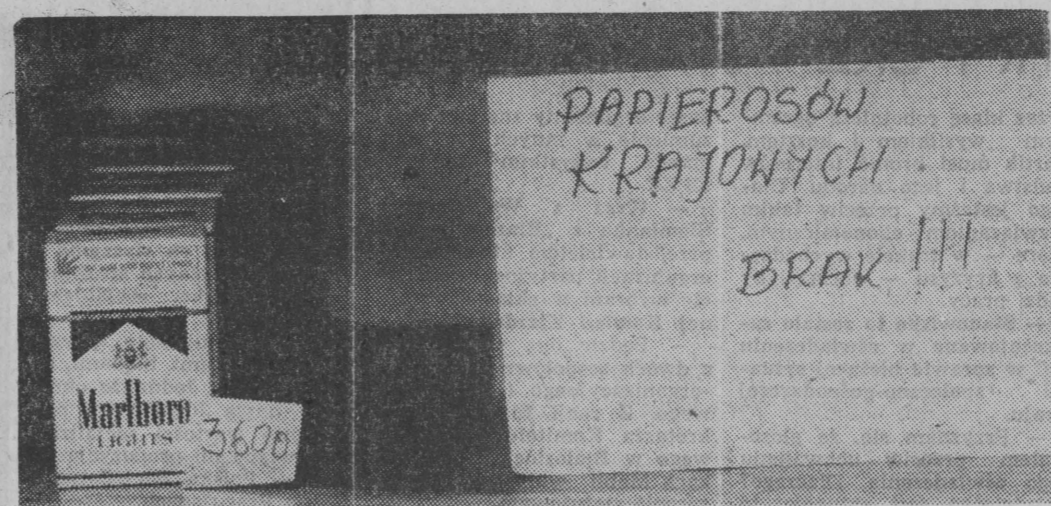
Realizacja całokształtu przedsięwzięć programu gospodarczego, wymagać będzie

zwiększenia uzyskania jeszcze w br., od krajów wysoko rozwiniętych, kredytów na import surowców i materiałów oraz interwencyjnych zakupów towarów ważnych społecznie (np. leki), uruchomienie kredytu MFW, związanego z uzgodnieniem programu dostosowawczego, w wysokości 700 mln USD, uruchomienie jeszcze w tym roku kredytów Banku Światowego na finansowanie już uzgodnionych projektów oraz na wspieranie zmian strukturalnych, a także szeregu innych działań o zbilansowanych funkcjach. Będziemy także występować o pełne odroczenie spłat kapitałowych i odsetek w latach 1989—1992.

WARUNKI WDRÓŻENIA PROGRAMU

Radykalny program gospodarczy rządu i dostosowany do niego program działań socjalnych ma szansę powodzenia tylko wtedy, gdy zostanie zaakceptowany przez większość społeczeństwa. Fundamentalny charakter proponowanych w programie przemian, będących w istocie zmianą systemu gospodarczego wymaga wsparcia wszystkich znaczących sił politycznych i społecznych oraz związków zawodowych, a także obu izb parlamentu. Skutecznej realizacji programu służyłoby znaczne uproszczenie procedur legislacyjnych ze względu na wymóg szybkości prowadzenia poszczególnych rozwiązań oraz zachowania ich odpowiedniej kolejności i kompleksowości.

Opracowany program, oznaczający w punkcie startu wyczerpanie i uciążliwość dla całego społeczeństwa, otwiera perspektywę stopniowej poprawy po rocznym okresie, możemy liczyć na obniżenie tempa wzrostu cen, lepsze zaopatrzenie rynku, bardziej racjonalną pracę przedsiębiorstw oraz wzrost plac realnych za pracę rzetelną i wykwalifikowaną. (PAP)



W ostatnich latach otrzymywali z kasy państwowej więcej niż Ministerstwo Obrotu i Narodowej

PAŹDZIERNIKOWA horrendalna podwyżka cen przetworów mlecznych wywołała w kraju objawy paniki. Trudno się temu dziwić: warszawskie masło po przeszło 4 tys. złotych za kostkę, czy białostockie mleko po 900, to dla większości polskich budżetów domowych prawdziwe trzęsienie ziemi.

Przeciętna czteroosobowa rodzina za samo mleko (licząc sześć razy w tygodniu po dwa litry) będzie musiała zapłacić ponad 40 tys. A masło, sery, śmietana? Nawet przepojony duchem wolnego rynku rząd zareagował nerwowo i w starym stylu: nasyłał na mleczarnie państwową kontrolę. Prasa sugerowała, że mamy do czynienia ze znową monopolistą skierowaną przeciwko zwykłemu obywatelowi.

Jeszcze przed ogłoszeniem wyników kontroli wicepremier Balcerowicz stwierdził na

wi cena skupu mleka. Na to zakłady praktycznie nie mają wpływu: warunki dyktują co raz silniejsi i coraz lepiej zorganizowani rolnicy.

Zastanowić może stosunkowo wysoki zysk mleczarni. Rzeczywiście — spółdzielnie w Białymstoku i Mońkach biorą mniej — 6,2 i 12,5 proc., lecz BSM jest bardziej potrzebująca, buduje przecież wielki zakład w Księżynie. Zastanawia także dotacja — 84 zł, zamrożona na poziomie czerwca. Wtedy był to jakiś pieniądź, a dziś denerwująca pozostałość, która niczego nie zmienia, jedynie powoduje komplikacje w księgowości. Takich relukcji z poprzedniej epoki jest więcej: do kilograma tustego twarogu państwo „po urynkowaniu” dopłaca 438 zł, a np. do sera żółtego „Podlaskiego” — 827 zł, co przy cenach detalicznych odpowiednio 3800 i 8500 zł nie

nym brak sily przebicia i do brych stosunków z personelem sklepów.

Mleczarstwo zeszło na psy. Nie chodzi tylko o małą jakość, lecz także, a może przede wszystkim — o wybór. Przy odrobinie szczęścia w naszych sklepach można trafić na dwa rodzaje mleka, po jednym — kefiru i jogurtu, dwa-trzy gatunki żółtego sera, jeden — topionego. Toż to prawdziwa byrdza. Producenti skarżą się na brak odpowiednich opakowań. Trzeba je sprowadzać z zagranicy, co rodzi kolejne absurd.

Spółdzielnia sprzedaje jogurt po 235 zł (koszt plus zysk), handel po około 300. Tymczasem austriackie i — jak na standardy europejskie — byle jakie opakowanie kosztuje 4 centy. Lekko licząc to 300 zł. Różnicę dopłaca budżet państwa. Taka

MLEKO z krainy absurdu

konferencji prasowej, że zna przyczyny tak drastycznego wzrostu cen. Są nimi wysoka podwyżka cen skupu mleka i wycofanie się od 1 października z dotowania śmietany i masła. Jeśli wiedział, to po co zlecał kontrolę? Może zaskoczyły go skutki tej operacji? Chyba zdawał sobie sprawę, z jakim bastionem „księżycowej” gospodarki ma do czynienia?

Każdy, kto choć raz zetknął się z finansami spółdzielni mleczarskiej, trafił do krainy absurdu. Im drożej zakład produkował, tym większa dostawał dotację i — w rezultacie — osiągał większy zysk. I tak przez czterdzieści lat. Dość powiedzieć, że w ostatnich latach mleczarstwo otrzymywało z kasy państwowej więcej niż Ministerstwo Obrony Narodowej.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku przedsiębiorstwa przemysłowe woj. białostockiego otrzymały 37 miliardów zł dotacji; w tym aż 22 mld przypadły ośmiu spółdzielniom mleczarskim. W październiku rząd podjął próbę „wyłuskania” mleczarstwa z krainy absurdu. Niestety wyciągnął je za ledwie do połowy.

Oto kalkulacja ceny tustego mleka z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej: koszt surowca — 552 zł, koszty organizacji skupu — 28 zł, tzw. koszty wydzielowe, czyli samego procesu produkcyjnego — 46, koszty ogólnozakładowe (administracja, narzuty na Centralny i Wojewódzkie Związki, odpisy na różne fundusze) — 32, koszty sprzedaży (przede wszystkim transportu do sklepów) — 68. Daje to 730 zł. Do tego trzeba dodać 164 zł zysku (22,5 proc.) i idąc 894 zł dotacji. Wynik 810 zł. Za taką cenę spółdzielnia sprzedaje mleko. PSS-owi, ten dodaje marżę (90 zł), w rezultacie klient kupuje litr pełnego mleka po 900 zł.

W kosztach produkcji wszystkich produktów mleczarskich średnio 78 proc. stanowi

ma już żadnego znaczenia.

Do mleczarstwa, mimo ograniczenia dotacji, wciąż płyną ciężkie miliardy. Za dziewięć miesięcy tego roku białostocka spółdzielnia otrzymała z budżetu państwa 5,5 mld, a za trzy ostatnie dostanie aż 4 mld. Wprawdzie są to już inne pieniądze, bo bardzo osłabione przez inflację, ale wciąż jeszcze ogromne. Służą przede wszystkim finansowaniu produkcji mleka spożywczego i chudego twarogu — artykułów, na które obowiązują ceny urzędowe. Emeryci i renciści są z tego najbardziej zainteresowani, bo to najtańsze produkty znikają jak skawianki, często jeszcze przed otwarciem sklepu. Dotyczy to zwłaszcza terenów wiejskich. Jakże mają nie zniknąć, jeśli dla nich możliwość robienia dobrych interesów i to najzupełniej legalnie.

Chude mleko o zawartości 2 proc. tłuszczu kosztuje w sklepie 30 zł. W skupie za jeden procent tłuszczu w litrze mleka zlewnia płaci 150 zł. Jak tu nie kombinować? Mleczarze podciągają za część mleka przywożą do sklepu w butelkach, aby później ten sam surowiec odebrać ze zlewni w cysternach już dziesięciokrotnie droższymi. Tak stanię się wówczas, jeśli wcześniej nie zostanie wykorzystany do karmienia zwierząt.

Podobnie jest z chudym twarogiem. Jego kilogram, kosztujący w sklepie 150 zł, jest ekwiwalentem paszowym około 2,5 kilograma zboża, za które na targu trzeba by zapłacić 500 zł. Czyżby zysk Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku przed „urynkowaniem” sprzedawała 600—700 kilogramów chudego twarogu miesięcznie; teraz na rynek trafiają 2—3 tony. I ciągle tego mało.

Oczywiście, kupujący całymi transporterami mleko i twaróg zachowują się racjonalnie. Po prostu dobrać liczą. W ten sposób państwo dotuje bogatych, bo przecież bied-

drobnostka jak fakt, że od kilku dni białostockanie piją jogurt owocowy z pudełka z napisem „jogurt waniliowy” — już nikogo nie dziwi. Nawet nie zwracamy na to uwagi. Po prostu takie opakowanie udało się zdobyć.

Wprawdzie decydujący wpływ na koszty produkcji artykułów mlecznych ma cena skupu, nie znaczy to jednak, że zakłady mleczarskie nie mają wpływu na nie. Można na przykład zwolnić z księgowości człowieka, który pilnuje państwowych dotacji. Oczywiście po ich zlikwidowaniu.

Spore rezerwy tkwią w organizacji skupu i transportu. Ciąży tu grzech pierwotny gospodarki socjalistycznej: czterdziestoletnia skuteczna walka z drobnymi zakładami w terenie. Działają wielkie zakłady mleczarskie, które jednoznacznie zaopatrują duże miasta, dowożą towary do małych miasteczek i na wieś, gdzie powinny funkcjonować miejscowe małe mleczarnie, w tym również prywatne.

Na razie ustabilizowały się ceny produktów mleczarskich. Niestety na wysokim poziomie. Wicepremier Balcerowicz na tej samej konferencji prasowej poinformował, że około 70 proc. spółdzielni mleczarskich w kraju ma już kłopoty ze zbytym masłem. Podobnie zjawisko występuje w naszym regionie. To skutki nadmiernej wyrubowania cen.

Można mieć nadzieję, iż „wielkie skoki” cen w tej branży mamy już za sobą. Nie dotyczy to oczywiście mleka spożywczego i chudego twarogu; w tym przypadku zniesienie dotacji spowoduje gwałtowny wzrost cen. Najbardziej potrzebujący otrzymają talony, umożliwiające im nabywanie podstawowych produktów znacznie taniej.

Na normalność w branży mleczarskiej można jednak liczyć tylko wtedy, gdy wycofanie się jej całkowicie z krainy absurdu. JAN ONISZCZUK

KONTROWERSJE

Trzymaj się chłopie!

Dowcipni Ormianie twierdzą, że przy podziale dóbr naturalnych (szczególnie ziemi) ubiegli ich operatywni Gruzini. Coż można było zrobić? Armenia otrzymała, jako ostatnia w kolejce, tereny górzyste, zakamienione, mało urodzajne. Konsekwencje tego są znane.

Ta anegdota ma głębszy sens nawet wówczas, gdy dyskutujemy o warunkach glebowo-klimatycznych regionu północno-wschodniego Polski. Gdzież nam do rangi województw: leszczyńskiego, poznańskiego czy opolskiego? Inny świat. Rzeczywistość jest tu kreowana przez samą przyrodę, a także kulturę, skalę zainwestowania, umiejętności, tradycje oraz to, co wynika z polityki rolnej i z wszystkimi jej meandrami i szczytami. Znaczenie (czasami nawet drastyczne) różnicowanie warunków do uprawiania zawodu rolnika jest zresztą charakterystyczne dla każdego kraju. Stąd próby — sterowanego centralnie — procesu wyrównywania szans poprzez ulgi, preferencje, dotacje, kredyty, a nawet inne ceny za towary, które oferuje producent z gór, rejonów podgórskich, piaszczystych dolin czy błotnistych kompleksów ziemi. W innych układach — regulujących się w sposób naturalny — wieś coraz bardziej straszy pustką. Wszędzie. U nas — także.

Z tych przesłank biorą się koncepcje dotyczące regionalizacji polityki rolnej, która ową mozaikę uwarunkowań ma sprowadzać do wspólnego mianownika. Intencje to słuszne i chwalebne pod warunkiem, że „słowa stają się ciałem”, a konsekwencja będzie towarzyszyć nam na każdym kroku.

Nie tak dawno obradowali przedstawiciele KERM, m.in. w Białymstoku. Było to co prawda za rządów M. Rakowskiego, ale tym razem wszyscy byli pewni, że z dyskusji zrodzi się uchwała, która stworzy równe (czy równiejsze?) szanse rolnikom w naszym regionie — w porównaniu z potentatami. Niektórzy widzieli oczyma wyobraźni miliardy złotych na tzw. ścianę wschodnią, meliorację, mechanizację, infrastrukturę społeczną. Marzenia zostały rozwiane już w trakcie obrad, bo — jak powiedział — zamiast na góry pieniędzy z budżetu państwa trzeba liczyć przede wszystkim na własne siły. Jednakże projekt uchwały przewidywał istotne uregulowania, które mogły stworzyć sprzyjający klimat i wywołać większą produkcję.

I cóż nam pozostało z tych rozważań? Na razie — nie wiadomo. Ciesza. Nowy rząd ugiął się pod ciężarem obowiązków — zapewne ogromnie ważnych i bardzo pilnych. Ale można i trzeba upomnieć się o szybką kontynuację prac nad ostatecznym sformułowaniem i wdrożeniem zasad regionalizacji polityki rolnej. Hierarchizacja zadań jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, a rolnictwo — wiadomo — ma być przyszłościowym „oczkiem w głowie”.

W tym nurcie przemian ilościowych i jakościowych chce uczestniczyć każdy rolnik białostocki, suwalski i łomżyński, deklarując swoją dobrą wolę, pracowitość i ambicję. Ale cóż, np. białostockie jest na 47 miejscu pod względem waloryzacji przestrzeni produkcyjnej, co tym bardziej uzasadnia pilną potrzebę tworzenia lepszych warunków do gospodarowania. Takie są ekonomiczne i społeczne motywacje rodzące się w bólach — co jest zrozumiałe w istniejących realiach — regionalizacji polityki rolnej.

Ktoś stwierdził, iż chodzi o nowe przywileje — kosztowne i trudne do zrealizowania. Można też powiedzieć, że teraz idzie o to, co już dawno powinno funkcjonować w tym regionie; nie jest wcale przejawem łaski i wspaniałomyślności, ale do wodu rozsądku i sprawiedliwości. Jeśli będziemy nadal lawirować i ograniczymy się do udzielania biogospodarstwa braciom-rolnikom, to kolejne podjęcie do jakiegoś ważnego tematu pozostawi tylko ślad indolencji na pergaminach oraz w przepastnych szufladach urzędników. Wówczas hektary będą „wypadać i wypadać”, zostanie tylko płonna nadzieja, że za rok czy za kilka lat sprawa wróci na wysokie forum — w bardziej ostrych konturach i jednoznacznie negatywnym wymowie. Stare, skompromitowane powiedzonko „jakoś tam będzie” trzeba wreszcie wyeliminować z praktyki gospodarce.

Dlatego musimy powtórzyć jeszcze raz pytanie: czy będzie — w pełnym wymiarze — regionalizacja polityki rolnej czy też zostaną nam tylko wspomnienia do dobrych intencji, słusznych postulatów, „zielonego światła” i nadrzędnych racjach w filozofii rządzenia? Zważymy, że o piątę gospodarstwo w Polsce (z różnych przyczyn — bardziej obiektywnych, niż subiektywnych), to niemal średniowieczne manufaktury, które w ogóle nie partycypują w zaopatrzeniu rynku żywnościowego. Są one głównymi w pięciu województwach północno-wschodnich. Najbardziej wyszczuplone z gry reformy; innym — trzeba pomóc i to jak najszybciej, zanim pograżą się w biedzie. Trzymaj się, chłopie! Być może będziesz mógł liczyć tylko na swoją towarzyszkę ścicy, aurę i PCK.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI



NASZE ZNAKI ZAPYTANIA

Kiedy wreszcie „drogówka” zrobi porządek na ulicach i dzikich parkingach chodnikowych?

JACEK POPRZECZKO

— publicysta „Polityki”:

(...) Przypominając się tu oczywiście próby przywrócenia równowagi rynkowej, podejmowane przez poprzednie gabinety — wszystkie mniej lub bardziej nieudane. Próbowano to czynić bez przywołania społeczeństwa, w warunkach stanu wojennego i za jego zgodą, która chciała uzyskać w wyniku referendum. Dlaczego się nie udało? Dlatego, po pierwsze, że tej zgody nie było, a po drugie „operacjom cenowo-dochodowym” nie towarzyszyły żadne zmiany mechanizmów i instytucji gospodarczych, które zapewniłyby rzeczywiste oddziaływanie cen na wytwórców i nabywców. Jakże to muszą być zmiany? Po pierwsze — wprowadzenie rzeczywistej odpowiedzialności producentów za finansowe wyniki ich działań, czyli autentycznej samodzielnosci i samofinansowania. Po drugie tworzenie warunków dla konkurencji, czyli demonopolizacja i pełna swoboda podejmowania działalności gospodarczej. Po trzecie — ukonstytuowanie niezależnego, niezmonopolizowanego systemu bankowego, z bankiem centralnym kontrolującym emisję pieniądza i bankami komercyjnymi. Po czwarte — otwarcie gospodarki na zewnątrz.

Listę te należałoby wydłuszczyć i uszczegółowić, trzymamy się jednak spraw zasadniczych. Wszystkie te postulaty, wraz z rezygnacją z ustanowieniem cen, są niezbędne dla wprowadzenia gospodarki rynkowej. Wiele z nich zapoczątkował już poprzedni gabinet. Znalazły się też one w programie nowego rządu, który szczególną naciętność ma ową kwestię odpowiedzialności finansowej, widząc jej rozwiązanie przede wszystkim w procesach stopniowej prywatyzacji gospodarki. Chodzi o upowszechnianie takich form własności — indywidualnej i zbiorowej — w których konkretni ludzie będą związani konkretnym interesem z wynikami działalności gospodarczej.

Dylemat, czy najpierw tworzyć instytucjonalne warunki dla swobodnej gry sił rynkowych, czy pierwszej, przez rezygnację z kontroli cen, uruchomienie siły i liczyć, że właśnie pod ich wpływem instytucja odpowiedzialności się ukształtuje, rozstrzygnął poniekąd poprzedni rząd ostatnią swą decyzją o urynkowaniu gospodarki żywnościowej. Wycofać się z tego byłoby trudno. Nowy rząd jest w pełni świadom konieczności przekształceń instytucjonalnych. Bardziej niż poprzedni może przy tym liczyć na pomoc finansową z zagranicy. Więcej nie tracimy, proszę państwa nadziei. Tym razem może się udać...

RAFAŁ KRAWCZYK

— pracownik naukowy KUL, I The Hevitage Foundation w Waszyngtonie:

Nie ma sensu dalej płacić jeśli oddawane kwoty nie wystarczają na spłatę odsetek i dług nadal rośnie, a 90 procent polskiego obrotu handlowego i tak jest za gotówkę. To przypomina sytuację bankrutów, ale na dodatek głupiego, który pluje resztkami krwi

nie wiadomo po co. Tanta strona bardziej się dziwi, że rząd płaci prowadząc do dekapitalizacji i zniechęcenia ludzi brakami na rynku. Sachs ma rację mówiąc, że rząd polski ma w kieszeni 800 milionów dolarów. Boją się jednak, że w chwili zawieszenia spłaty te dolary pójdą na konsumpcję, bo trzeba polepszyć nastroje społeczne i znowu nie to nie da. Problemem w Polsce jest brak wiarnej koncepcji. Trzeciakowski argumentował, że Polska dostanie 10 miliardów w nagrodę za procesy demokratyczne. Ale nikt na świecie nie daje takich nagród (...).

Naiwnością jest z naszej strony uważać, że im tak strasznie zależy na tych demokratycznych procesach. Oni już wiedzą swoje. Do niedawna przeceniali siłę naszego systemu, teraz widzą, że się rozkłada. Tego nie da się zahamować, najwyżej rozkład będzie w konwulsjach. Prawdą jest, że w interesie USA i krajów Zachodu nie leży gwałtowna destabilizacja w Polsce, zatem wąski strumień pieniędzy zapobiegający jej pewnie będzie dalej płynął. Natomiast na wielkie sumy nie ma co liczyć. Przynajmniej obecnie.

PETER YOUNG

— Inicjator seminarium brytyjskiego Instytutu Adama Smitha nt. prywatyzacji, które w listopadzie br. odbędzie się w Warszawie:

Z pewnością istnieją różne sposoby uprzedmiotowienia, jakie należy w Polsce zastosować i takie, które będą niewłaściwe. Masowa sprzedaż (majątku narodowego) w ręce cudzoziemców byłaby błędem, ponieważ spółki zagraniczne mogłyby zapłacić znacznie więcej niż Polacy i skończyłoby to się wykupieniem polskiej gospodarki przez zagranicę. Mogłoby to, co prawda, przynieść efekt taki, że stałaby się ona dużo wydajniejsza, ale nie jest to celem samym w sobie, byłoby też sprzeczne z aspiracjami Polaków, którzy chcą żyć w wolnym kraju. Dlatego też dla Polski ważne są formy własności pracowniczej ale także, przy których pracownicy posiadają udział w swoim przedsiębiorstwie i mogą nimi obracać, ponieważ dopóki czegoś nie można sprzedać, to się tego nie posiada...

(...) W przypadku Polski najważniejsze jest zreformowanie gospodarki, przekazanie jej w ręce prywatne, ręce Polaków, zapewnienie, by stała się ona konkurencyjna; jeśli ponadto przyniesie to skarbowi jakieś dochody, to świetnie, ale nie powinno to być ostatecznym celem, przedsięwzięcia. Trzeba będzie zętem sprzedawać przedsiębiorstwa nader tanio, można dopuścić nabywanie jakichś części tego majątku przez cudzoziemców — albo jakichś przedsiębiorstw mniejszych, albo o określonym procentu udziałów w większych, można na ten cel udzielić nabywcom krajowym pożyczek, organizując przetargi na akcje, można zorientować się, ile ludzie będą gotowi na ten cel przeznaczyć, choć można je też sprzedawać po cenach stałych. Powtarzam jednak kwestię pieniędzy za zakup nie powinna stać się hamulcem przemienienia własności.

PRZECZYTANE — ZASŁYSZANE

Premier TADEUSZ MAZOWIECKI udziela dziś wywiadów wysłannikom niemal z całego świata. Ostatnio np. w rozmowie z dziennikarzem pisma „Gulf Times” ukazującemu się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich powie-

„Mój rząd nie miał jeszcze czasu na podjęcie działań zmierzających do poprawy stosunków ze wszystkimi krajami świata arabskiego, ale jest to dziedziną, którą niebawem poważnie się zajmujemy”.

Trudno, w istocie, mieć czas w kraju, w którym są przede wszystkim problemy ekonomiczne.

Polska wchodzi w drugi miesiąc rządów niekomunistycznych. O tym jakie są możliwości tego rządu i o oczekiwaniach na pomoc Zachodu rozmawiali z premierem Tadeuszem Mazowieckim dwaj dziennikarze tygodnika „Newsweek” — Stephen Smith i Michael Meyer. („Newsweek” nr 41 z dnia 9 października 1989 r.). A oto omówienie niektórych frag-

mentów tego wywiadu: O REAKCYJACH ZACHODU NA OCZEKIWANĄ POMOC POLSCE:

Przychylności z jaką przyjęto w USA polską prośbę o pomoc finansową, a także ja-kościowe zmiany w podejściu do tej kwestii w Europie Zachodniej pozwalają żywić nadzieję, że — prawdopodobnie wychodzimy z błędnego koła. Ta pomoc powinna wyprze-dzić efekty naszych reform. Sens całego przedsięwzięcia polega jakby na powierzeniu tych reform w opiekę kuratorem Zachodu Ważne, że na Zachodzie pojawia się zro-

zumienie naszych problemów i tego, że ważny jest czas. O WZAJEMNEJ ZALEŻNOŚCI MIEDZY REFORMAMI A POMOCĄ ZAGRANICZĄ:

Program walki z inflacją jest trudny i wymaga pewnych wyrzeczeń. Być może zamknięcie będą deficytowe przedsiębiorstwa i pojawi się bezrobocie. To bardzo trudny problem społeczny, gdyż społeczeństwo spodziewa się szyb-

Nie wiem, doprawdy czy polska niecierpliwość jest cechą wrodzoną i czy w poczuciu bezradności sytuacji ludzie odnajdują siebie.

Najważniejsze, aby uwolnić Polaków z poczucia owej bezradności — i to jest zadanie tego rządu.

Ludzie żyją ncm dobrze. Są tego przykłady namacalne w postaci najdroższych darów, słyszy się też propozycje stworzenia specjalnego

O NIEBEZPIECZYSTWIE NIEPOWODZEN:

Pewien zachodni polityk w rozmowie ze mną powiedział, że zauważył z jaką wzdychającą reaguja Polacy na zachodnią ofertę pomocy, nawet tę najmniejszą.

Zauważono także, iż z jednej strony mamy rosnącą inflację, z drugiej zaś — wprowadzamy reformy ekonomiczne. Aby cokolwiek osiągnąć trzeba równocześnie wyzwo-libić energię społeczną i ekonomiczną wewnątrz kraju, a także rozpocząć gospodarczą kooperację z zagranicą.

O OFICJALNYM KOMENTARZU PARTII KOMUNISTYCZNEJ MOWIĄCYM, ŻE JEŚLI EKONOMIA JEST W STANIE „KLINICZNEJ ŚMIERCI” TO „SOLIDARNOSC POWINNA BYĆ GRABARZEM”:

Jestem zdumiony tym oświadczeniem. Wiem bowiem, kto przyczynił się do tej „klinicznej śmierci”. Powiem inaczej: wszyscy jesteśmy wehikułem pedącym po równi pochyłej i musimy razem wyprostować ten kurs.

LUDMIŁA CHALECKA-POLOCKA

funduszu dla ratowania kraju itp.

O „MIESIACU MODOWYM”, „SOLIDARNOSC”:

Nie wiem czy mamy miesiąc modowy. Dostrzegamy już oznaki zniecierliwienia. Kiedy jednak rozmawia się z ludźmi, przynajmniej oni, że nie można zmienić od razu wszystkiego.

Nie brakuje trudności, ale nie brakuje też determinacji, żeby to wszystko pokonać.

Rozmowa z członkiem KC PZPR i CKZ – STANISŁAWEM STOLARZEM

— Wszystko — dyskusje w podstawowych organizacjach, przeprowadzamy w nich sondę, przebieg obrad XV Plenum KC — wskazuje na to, że XI Zjazd — podobnie jak IX będzie nadzwyczajny. Tym razem zamknięcie na określony etap, a otwórzemy nowy rozdział w polskim ruchu socjalistycznym.

— Nic nie jest wieczne, życie dyktuje swe prawa zarówno w odniesieniu do jednostki, jak i zbiorowości, zwłaszcza gdy następują tak szybkie i zasadnicze zmiany ekonomiczne, polityczne, spo-

rze trudno o czymś przesądzać. Faktem jest, że uczestnicy Plenum jednomyślnie opowiedzieli się za jednociągnięciem. Oczywiście, pod warunkiem, że będzie to nowa partia.

— Zatrzymajmy się więc na wyjaśnieniu tego pojęcia.

— Partia musi przede wszystkim określić się w swym programie za czym i przeciw czemu się opowiada. Wiele na ten temat powiedziano w organizacjach podstawowych i na Plenum KC. Otóż opowiadamy się za partią, która będzie skutecznie reprezentowała

przez klasę robotniczą ogromnym wysiłkiem i kosztem. Partia musi bronić interesów państwa i jego narodu. Dlatego jesteśmy przeciwni takim rozwiązaniom ekonomicznym, które — w trakcie wychodzenia z kryzysu — obciążąby ludzi pracy.

— Stanowisko to zostało zaakcentowane w oświadczeniu KC w sprawie bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

— Przyznam się, że głosowałem przeciw uchwaleniu tego oświadczenia. Dlaczego? Jak ciężka jest sytuacja, to

nasze argumenty znalazły zrozumienie w innych partiach, przede wszystkim — zaś w KPZR.

— Wraz z Waldemarem Słomianko z „Białetu”, jako przedstawicielem białostockiej organizacji partyjnej, zostaliśmy wybrani w skład Centralnej Komisji Zjazdowej.

— Będzie ona składać się z dwóch zespołów: statutowo-organizacyjnego i programowego. Z racji funkcji i sekretarza Komitetu Zakładowego w Białostockich Fabrykach Mebli widzę siebie w zespole statutowym.

— Po co te formalności, rekomendowanie, stażem za twierdzeniem przez komitety?

— Można spodziewać się, że również radykalne wnioski wypłyną w zespole problemowym. Czy to są słyszysmy w dyskusjach różnych struktur i grup nie traci socjaldemokracja?

— Absolutnie nie. Zrywamy z dogmatami, bledami, nieleżalnościami. Jednakże określamy naszą ideologię i podstawowe wartości socjalizmu. Odpowiadamy na trudności na zryw — Polska Socjalistyczna Partia Pracujących.

— Znamy już kalendarz przedzjazdowy. Czasu jest niewiele, a pracy bardzo dużo.

— To prawda, ale przecież było ogólne zadanie przyspieszenia terminu Zjazdu. Szczegółowe zadanie będą miały, po listopadowym Plenum KC dyskusje w podstawowych organizacjach nad teżami statutowymi i programowymi przedstawionymi także przez różne orientacje oraz wybory delegatów. Osobiście jestem za wyborami w ramach okręgów.

— Idziemy więc ku nowej partii, tak jak na Węgrzech.

— Tego wymaga nadzwyczajny interes nie tylko partii, ale państwa i narodu. To dobrze, że w partii zapanował twórczy ferment. Istotnie, dyskusje są emocjonalne, wielopłaszczyznowe i konstruktywne. Dlatego jestem optymistą. Mamy szansę uwiarygodnienia się w społeczeństwie, a więc zyskania jego zaufania i poparcia. Wierzę, że stać nas na odzyskanie władzy, co jest przecież celem każdej partii.

Rozmawiał: RYSZARD KLIMASZEWSKI



Czy Gorbaczow zreformuje wojsko?

Zakłopotanie armii ładowaniem zachodniemieckiej Cessny na Placu Czerwonym, wypadki okrętów podwodnych, mordy przy okazji demonstracji w Gruzji, nie najlepsze działania podczas katastrofy nuklearnej w Czarnobylu oraz po trzęsieniu ziemi w Armenii sprawiła, że armia radziecka wystawiona została na ciężkie opinie publicznej. W ostatnim numerze „News World Report” zamieszczono artykuł Williama Odama omawiający możliwość pierestrojki w wojsku.

WYSŁKI Michała Gorbaczowa — pisze autor — mające na celu przebudowanie gospodarki i systemu politycznego są przedmiotem codziennego zainteresowania na Zachodzie, gdy tymczasem jego zakrojone na dużą skalę próby reformowania wojska mogą przynieść rezultat znacznie szybciej.

Gorbaczow już zmienił obowiazującą od ponad 60 lat ofensywną doktrynę wojenną. Otworzył radziecki sektor wojskowy przed zagranicznymi inspekcjami kontrolującymi przestrzeganie porozumień obojczych, podpisał układ w sprawie likwidacji rakiet nuklearnych średniego zasięgu, wysłał na emeryturę wszystkich marszałków Związku Radzieckiego i najwyższe klucze stanowiska dowódców obsadził nowymi osobami. Jednocześnie zredukował radzieckie siły zbrojne o 500 tys. żołnierzy. Ujawnił, że budżet wojskowy wynosi 127,5 mld dolarów, czyli prawie cztery razy więcej niż twierdziło o tej porze oraz zapowiedział, że zostanie on zmniejszony o 14,2 proc.

Wszystko to można uznać za „kosmetykę”, ale Gorbaczow zrobił również dwa poważne, które mogą zaowocować dużymi zmianami. Jedno z nich może spowodować poważne zadłużenie firm przemysłu obronnego lub sprawić, że całkowicie zaprzestaną produkować na cele wojskowe. Drugie może doprowadzić do zmniejszenia liczby żołnierzy w służbie czynnej o 50 proc. lub nawet więcej.

Przed wszystkim przestał on wszystkie zakłady zbrojeniowe na zasadę rozrachunku; to znaczy zmusił je do ponoszenia wszystkich kosztów produkcji i materiałów związanych z wytwarzaniem broni sprzedawanej państwu. Ceny na broń były w

przeszłości utrzymywane na niezwykle niskim poziomie, a firmy przemysłowe korzystały z dużych kredytów i subsydii pokrywających koszty produkcji. W tym roku jednak radzieccy przedsiębiorcy pracujący dla wojska wpadli w coraz większe długi. W większości firm stara się radzić sobie z trudnościami finansowymi uruchamiając linie produkcji cywilnej. Prowadzi to jednak do odciążenia najlepszej siły roboczej od produkcji wojskowej i już u nas się słyszą narzekania, że jest to drenaż. Radzieccy przedsiębiorcy wojskowi na wyemigrowanie bardziej realistycznych cen i dopóki Gorbaczow ucieka się do starego systemu kredytowania, aby zachować ich wypłacalność, narasta prawdopodobieństwo ostatecznej rozgrywki.

To wymuszone przedstawienie na „rozrachunek” z całą ostrością wykazuje, że faktyczne koszty żądań wojska są znacznie większe niż oficjalny budżet wojskowy w wysokości 127,5 mld dolarów. W bezprecedensowym wysłuchaniu na Zjeździe Deputowych Ludowych, w lecie tego roku, był szef sztabu Sił Zbrojnych Gorbaczow, przyznał, że dla wojska cena za surowce jest zbyt duża, niższe. Jeśli zostaną bardziej realistyczne ceny, to budżet znacznie się zwiększy, jeśli kredyty zostaną utrzymane, to zwiększy się deficyt.

Drugie posunięcie Gorbaczowa polegało na wywołaniu dyskusji na temat — czy powinno się zaniechać dotychczasowej zasady poboru powszechnego i zdać się zamiast tego na ochotników. Dyskusja wywołała wiele zarzutów pod adresem wojska, w tym narzekania na praktykę zakazy-

wania żołnierzom służenia w ich rodzinnych rejonach, na to, że pochłania ono jedną czwartą dochodu narodowego i na to, że radzieccy poborowcy są wyłączeni jak „zepsute nowocześnie broń”. W niespokojnych republikach nadbałtyckich reprezentanci Frontów Ludowych nakłaniają rekrutów, podczas przeprowadzanych co pół roku poborów, do odmawiania służby wojskowej oraz żądają wycofania armii radzieckiej.

Niektórzy młodzi oficerowie przyłączyli się do apelu o zorganizowanie zawodowego wojska, zaś ich przełożeni ostro skrytykowali takie pomysły. Wojsko ochotnicze, argumentują oni, może być pięć do ośmiu razy droższe niż obecnie. Zwolennicy zmian sztytu z takich argumentów. Przedwznowienie komitetu ds. obrony i bezpieczeństwa państwa w nowej Radzie Najwyższej wypowiedział się za zmianami, ale ostrzegł, że koszty są czynnikami, który trzeba

starannie rozważyć. Przebieg dyskusji zapowiada jednak, że redukcja liczby żołnierzy w siłach zbrojnych będzie znacząco większa niż 500 tys., jak ogłoszono w ubiegłym roku.

Są jednak trzy powody, aby poddać w wątpliwość możliwość osiągnięcia przez Gorbaczowa sukcesu. Po pierwsze biorąc pod uwagę naturę nowoczesnej techniki, powtórzenie zagrywek z lat 20, 40 i 50, będzie wymagało wielkiej przemiany całego radzieckiego systemu gospodarczego. Po drugie, Gorbaczowska rewolucja ideologiczna podważa tradycyjne uzasadnienie siły militarnej. Jego nowa definicja „pokojowego współistnienia” pomniejsza nieuchronnie „wagę klasową” na świecie i znaczenie własności prywatnej jako głównej przyczyny wojny. Jak wskazują krytycy, jeśli nie ma wielkiego zagrożenia, to po co inwestować tak dużo w wielką armię? Po trzecie, chociaż Gorbaczow nie zredukował się do nie-kontrolowania spraw, szczególnie jeśli chodzi o mniejszą armię zawodową, jego radykalne podejście do „przebudowy” armii daje każdej opozycji politycznej, jaka może pojawić się, dramatyczny temat do przeciwstawienia się mu. Na taki rozwój wydarzeń może wskazywać na przykład ponowne pojawienie się w prasie zdegradowanego szefa sztabu Nikołaja Ogarkowa, który skrytykował to co dzieje się w wojsku.

Jednakże perspektywy Gorbaczowa — zdaniem W. Odama — jeśli chodzi o zreformowanie wojska są prawdopodobnie lepsze niż jego szanse przebudowania skostniałego gospodarki Związku Radzieckiego i krępującego systemu politycznego. Pomimo wszystkich przeciwności nie ma on wielkiego wyboru poza konsekwentnym dążeniem do celu, ponieważ bez złagodzenia uścisku wojska w dziedzinie gospodarki, reforma ekonomiczna — wraz z jej marzeniem o unowocześnieniu kraju — jest prawie na pewno skazana na niepowodzenie, kończy W. Odom. (opr. rb)

Będzie to nowa partia

leczne. Stąd też powszechne przekonanie o bezwzględnej konieczności przeobrażenia partii, dokonania gruntownych reform, w wyniku których powstanie rzeczywista siła lewiczą cieszącą się szerokim zaufaniem społeczeństwa.

— To ogólne stwierdzenie. Co ono oznacza konkretnie? Nie brak przecież różnych programów, też wspomnę o lansowaniu przez struktury poziomu i ugrupowania o rozmaitych orientacjach.

— To dobrze, że ścierają się różne poglądy i koncepcje. Przedstawiciele tych grup uczestniczyli też w obradach XV Plenum KC i byli aktywni w dyskusji. Co więcej, ich przemyslenia znalazły odbicie w przyszłych dokumentach i kalendarzu przedzjazdowym.

— Przekreślenie zostały więc obawy o rozbiór wewnątrz partii?

— W tak gorącej atmosferze

wać interesy państwa i ludzi żyjących z własnej pracy, za taką partią, która będzie miała wpływ na kształtowanie życia społecznego, zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej. Uważamy, że partia powinna dbać o przestrzeganie kanonów ludowiadztwa, demokracji przedstawicielskiej i samorządowej, poszanowanie godności człowieka, jego praw i swobód. Onowiadamy się też za przekształcaniem stosunków własnościowych, ale tak, żeby łączyły one wymogi wydajności, sprawiedliwego podziału oraz uczestnictwa w decydowaniu o swoim zakładzie pracy.

— W świetle wypowiedzi przedstawicieli rządu, to różnie może wyglądać.

— Właśnie. Nie możemy zgodzić się z wyprowadzającą podstawowej części majątku społecznego, stworzonego

wszyscy dobrze wiemy. Uważam więc, iż oświadczenie nie nowego, do niej nie wnosi, a może być błędnie odczytane przez społeczeństwo, jak byśmy podejmowali ocenę rządu w tak krótkim czasie jego działania. Niemniej zgadzam się z twierdzeniem, że pogarszająca się sytuacja dotyka boleśnie przede wszystkim ludzi zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, oplananych z budżetu oraz weteranów pracy.

— Skoro wspomnieliście o błędnym odczytaniu intencji... Różnie są one odczytywane też przez oświecone kraje.

— Chodzi o propozycję rumuńską... Moim zdaniem wynika ona z nierozumienia naszych realiów i była po prostu nieporozumieniem. Na uznaniu zastęguje przeto godna odpowiedź Biura Politycznego KC PZPR i co jest istotne:

— A w nim jakie problemy są do rozwiązania?

— Jest ich wiele. Uważam za niezbędne gruntowne przebudowanie statutu. Na przykład: powinniśmy znieść przepis o kadencyjności wszystkich władz, a zastąpić ją absolutoryum uzyskiwanym każdego roku. Ważną sprawą jest zniesienie zasad centralizmu. Jeśli dążymy do demokratyzowania życia w partii, to musimy zapewnić samodzielną podstawową ogólnym i szeregowym członkom partii. Niech wypowiedzą się śmiało i bez obawy, że to co mówią może nie spodobać się komuś z instancji. Chodzi przecież o rzeczywistą aktywność, a nie ocenianą przez obowiązkowe uczestnictwo w zebraniach i opłacanie składek. I ten zapis należało przekreślić.

W ogóle, dużo trzeba zmniejszyć, m.in. zapis o członko-

OPINIE

RYSZARD BROŻYŃIAK

sekretarz KU PZPR na Uniwersytecie Warszawskim, członek Rady Koordynacyjnej „Inicjatywy 8 lipca”

Po faktycznie przegranych wyborach do Senatu i Sejmu szukamy czegoś lepszego i nowego. Zadajemy sobie pytanie, jaka powinna być nowa partia. Aby mogła ona skutecznie działać musi zmniejszyć się radykalizm. Poprawki kosmetyczne już nie wystarczą. Nie chodzi także o częściowe reformy, doskonałości i wieczne odnawianie się. Stare formy polityczne i gospodarcze już się przeżyły. Nowe dopiero powstają. Trzeba im wyżyć naprzeciw, aby nie przegrać zwycięstwa z czasem, a czekać na niedługi wybór do samorządu terytorialnego. Obserwujemy zjawisko ożywienia politycznego oraz ideologicznego wśród

num KC PZPR, że jest to ruch, a nie odrębna struktura partijna, grupująca nie odoszczepionych dysydentów, lecz członków partii zachowujących swoją podmiotowość i samodzielnność.

Głównym elementem, który domagamy się w dyskusji, było wprowadzenie do nowej partii lewicy demokratycznej, do partii socjalistycznej demokratycznej.

Partia nie może tkwić w okowach dogmatów o dyktaturze proletariatu, walce klas, o centralizmie demokratycznym. Musimy pożegnać się z przewodnią i kierowniczą rolą PZPR w społeczeństwie i państwie po to, aby można było nie tylko istnieć i działać, ale wprowadzać w życie zmierzających socjalizm, w

razdziej musi przewidywać — jak mówił gen. Charles de Gaulle. Aby partia mogła sprostać wyzwaniom teraźniejszości i przyszłości, aby mogła skutecznie prowadzić walkę polityczną w warunkach demokracji pluralizmu oraz wypracować spójne społeczne należy opracować nowy program obejmujący ten zakres, stracił w większości aktualność. Projekty programu i ordynacji wyborczej przysyłają ruch skupiony wokół „Inicjatywy 8 lipca”. Dokumenty te były przedmiotem dyskusji na III spotkaniu „Inicjatywy 8 lipca”, które odbyło się 11 października br.

Na spotkaniach „Inicjatywy 8 lipca” mówiono, że partia przegrała politykę, ale nie przegrała wojny. Trzeba zmienić technikę i taktykę działania. Zasiadali się też niektórzy przywódcy. Teraz trzeba będzie walczyć o wpływy, o każdego człowieka i o każdego posła lewicującego z poszczególnych frakcji parlamentarnych. Wydaje się, że jest w przyszłości możliwa koalicja z lewicą „Solidarności”.

Kto chce rządzić musi przewidywać

różnych nurtów partyjnych. Jednym z nich jest ruch znany pod roboczą nazwą: „Inicjatywa 8 lipca”.

Ponad trzy miesiące temu, 8 lipca 1989 roku, spotkało się w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego ponad 70 osób ze środowisk uczelnianych i produkcyjnych. Polska Związków z ruch, chyba jeden z pierwszych, na rzecz gruntownej przebudowy PZPR, która w nowej, niekorzystnej dla siebie sytuacji musi zacząć zdobywać zaufanie społeczne i stawać się prawdziwą organizacją polityczną. Komfort sprawowania władzy ekonomicznej i politycznej skończył się. Aby przeżyć nie może być spychania na margines systemu politycznego; trzeba zrobić gruntowny porządek w ideologii, strukturze, prawie partyjnym i otworzyć się na XXI wiek, ku socjalizmowi przyszłości.

Inicjatywa tej grupy ludzi, podjęta 8 lipca, spotkała się z znaczącym odzewem w organizacjach partyjnych wielu uczelni. PAN, dużych zakładów produkcyjnych, administracji państwowej i różnych instytucji. Jest to ruch ogólnopartyjny o zasięgu krajowym.

REFORMA PARTII PRZEBIEGA ZA WOLNO. Mówiono o tym na kolejnym spotkaniu „Inicjatywistów” w dniu 8 września br., które ponownie zostało zorganizowane przez reformatorów wywodzących się z kręgu PZPR przy Uniwersytecie Warszawskim. Dyskusja była bardzo żywa. Podkreślano, że „Inicjatywa 8 lipca” w pełni mieści się w formule X i XIII Ple-

nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Socjalizm musi zostać odstawiony, za wiele w nim bowiem tkwi zaszciski stalinowskiego leninizmu, za mało jest zaś w nim socjalizmu humanistycznego. Nowa partia lewicy demokratycznej i socjalistycznej powinna w widoczny dla każdego sposób budować społeczeństwo obywatelskie, oparte na demokracji parlamentarnej, tworzyć socjalistyczne państwo demokracji parlamentarnej.

Przyszła, nowa partia, powinna zrezygnować z dominującej orientacji na klasę robotniczą, jej baza społeczna powinna być ludzie pracy. Partia taka powinna toczyć walkę o wartości wynikające z bogatej polskiej tradycji socjalistycznej, współczesnej myśli politycznej. Wschodu i Zachodu oraz innych orientacji światopoglądowych i ruchów społecznych.

Wadliwa jest obecnie struktura PZPR. Trzeba ją uelastycznić i powołać przemysł, leć problem budowania partii w miejscu zamieszkania. Od tego nie uciekniemy. Więcej autonomii powinny mieć komórki podstawowe. Tworzyć nowe warstwy sympatyków, która dla partii jest tak niezbędna, jak powietrze dla człowieka. W nowej partii

muszą mieć prawo do istnienia i działania — na zasadzie konkurencji — różne platformy i programy socjalistyczne, również te o charakterze fundamentalistycznym, które obserwujemy np. w Warszawie i Katowicach. Musimy wreszcie docenić rolę mniejszości.

Partia przez ostatnie 40 lat mocno nam się rozwinęła, nie umiała przewidywać, a kto chce

XIII Plenum KC PZPR podjęło decyzję o przyspieszeniu XI Zjazdu. Konkretnie decyzję w tej sprawie podjęło XV Plenum. XI Zjazd odwołuje dalej nie wolno. Opóźnienie Zjazdu groziłoby naszym zniknięciem z politycznego życia lewicy. W komisjach zjazdowych na szczescie znalazł się przedstawiciel „Inicjatywy 8 lipca” — ty partyjnych, swobodnie inicjatywę przez te inicjatywy.

Zmienić się winna, i to radykalnie, ordynacja wyborcza na XI Zjazd. Dotychczasowa ordynacja oddziaływała na wybór delegatów i sprzyjała elitarności kandydatów „kolonowych” k n trowersyjnych, nietuzinkowych, którzy nie pasowali do jednolitego wzorca ustalonego przez instancje partijne oraz aparat przygotowujący Zjazd. Władom i tym, że dotychczasowe przepisy wyborcze dawały duże możliwości manipulowania w zakresie wyznaczania i wybierania delegatów, w kilkusetosobowym systemie wyborów.

Ordynacja wyborcza na XI Zjazd powinna zapewnić, aby był to wybór bezpośredni (bez szczebli pośrednich) oraz wybory proporcjonalne (nie mylić z większościowymi). Zasadą z większościowymi dać możliwość uzyskania statusu delegata ludziom z różnych orientacji politycznych oraz ideologicznych istniejących w ramach podzielonej części partii. Delegaci winni być wybrani w proporcji do ich rzeczywistego znaczenia i wpływów w partii. Wprowadzenie zasady proporcjonalności, a nie zasady większościowej, powinno stać się przedmiotem szerszej dyskusji.

Decydują się losy polskiej lewicy. XI Zjazd powinien rozwiązać PZPR i powołać do życia nową partię, która by była unią demokratycznych socjalistów.

Coż jednak pozostało po tym trzęsieniu ziemi, które dotknęło „Solidarność” tego lata. Zostało przede wszystkim wspomnienie 9 lat trudnej walki i wspólnie wypracowanej strategii.

BERNARD LECOMTE — francuski komentator polityczny „LA CROIX”.

Ring wolny

PIOTR GADZINOWSKI — dziennikarz „Sztandaru Młodych”.

Dziś najważniejsza jest odpowiedź na pytanie: co pozostawia miejsce PZPR i jakie będą „tego” szanse? Dotychczasowy system polityczno-gospodarczy był „zamknięty” dla awansu zawodowego i materialnego wyrastających w Polsce młodych pokoleń. PZPR przegrała, bo nie potrafiła stworzyć miejsca dla wstępujących po pokoleniu ZMP-owców następnych generacji. Realny socjalizm okazał się systemem tylko jednego pokolenia — jedynie generacji ZMP-owców awansu cywilizacyjny. Kolejnym pokoleniem już zgłębioną aktywność polityczną i zawodową (...)

Teraz „smutni trzyletni” o lewicowym skrzyżowaniu — a orew pozorom wielu jest jeszcze takich — mają szansę na życie bez reglamentacji. Mogą stworzyć ruch wielu swoich potrzeb. Trzyletni nie mają już wielkiego czasu. Mogą manipulować przed ostatnim zjazdem PZPR.

Jeśli jednak uda im się jeszcze „wymuchać” trzyletni, „przewalać” ich niezmierzonymi, wtedy nie ma szans na nowe zwycięstwo, ani nowe programy. Zegar biologiczny będzie bezlitosny.

HIERONIM KUBIAK — członek KC, nauczyciel akademicki UJ.

Z całą pewnością nie chodzi nam o partię na wczoraj, ani też o partię na dziś. Chodzi nam o partię, która w miarę lewicy, a to zawsze musi oznaczać w imię tych, którzy utrzymują się z sprzedaży pracy, byłaby zdolna zdobyć znaczące poparcie społeczne. (...) Rozstrzygnięcia stały się nie liczba członków, tylko wielkość elektoratu. Jeżeli tak, o zasadniczą sprawą jest odpowiedź na pytanie nie o to o to o my sobie sadzimy, tylko komu jesteśmy potrzebni? Dokładnie, komu jesteśmy potrzebni? W tej chwili prawie nikomu, i to też musimy wiedzieć bez względu na to, jak o boli.

JAN ILAK — I sekretarz KU PZPR Uniwersytetu Gdańskiego.

„bardzo często pojawiające się jest wolanie o ratowanie polskiej lewicy, ale zauważam, iż kryje się tu pewien kanuflaz dla działania politycznego. Otóż część towarzyszy, którzy chcą uchronić dawne wzorce działalności partyjnej, chciałaby raz jeszcze z grupą tych, którzy informują, przejść do następnego okresu w historii partii. Jest to wtedy bardzo często łączone z wołaniem o jedność.

ANDRZEJ KOBIELSKI — pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej.

Rzuca się w oczy istnienie czegoś (w partii p.a.), w już „awno” powne zostało „młoczącą większość”. Bo kto de facto przychodzi na zebrania partyjne. Jaka jest na nich „rekwenacja”? Jest niska. Coraz mniejsza i wypowiedzią ją coraz mniejsze rzesze towarzyszy, a my do końca nie wiemy, co uważają ci, którzy nie przychodzą na zebrania. Czy oni są członkami partii? Czy przestali?

W wielu zakładach obserwuje się zjawisko już absolutnego lekceważenia przez członków swojej organizacji, nawet nie chce im się złożyć legitymacji partyjnej.

Od ustaleń mięsa nie orzybędzicie

GYBY do łomżyńskich sklepów trafiło około 250 ton mięsa i wędlin — spokojnie spały prez PSS, dyrektor PHS, prezydent, wicewojewoda nadzorujący handel oraz dyrekcja Wydziału Handlu. Być może nawet w chwilach, gdy po znojmym dniu rzucają się na posłanie — takie są ich nawyki. Ale przebudzenie jest zwykle bolesne. Bo przecież w sklepach mięsnych — zaopatrzeniowa bryndza.

Szczególna zapasie nastąpiła w drugiej połowie września, gdy masarnia PSS, decyzją Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej, została wyłączone z produkcji i postawiona w stan... remontu. Dodać tu trzeba, że i tak zdolności przerobowe owego zakładu są niewielkie; masarnia ta nie ma własnej uboju. Kiedyś, przed laty, ktoś bezmyślnym machnięciem długopisu zamienił łomżyński rzeźnię w obiekt zabijakowy i przekazał konserwatorom szuki, nie przewidując najwidoczniej czasów, w których za prawdziwą sztukę uchodzić będzie każda sztuka trzody chlewnej.

Skutki owego decyzji odczuwamy dziś szczególnie. Specjalne ekipy masarzy PSS „Spolem” wyruszają ostatnio z Łomży w własnym transportem, szukając najpierw żywca u rolników (płacąc w granicach 3,5 tys. zł za kilogram), później możliwie najbliższych uboju, gdzie świnim po u-

szach, rozbiierają je, ściągają do miasta i dopiero tutaj zastanawiają się, ile przeznaczyć na toruńską, ile na inne wyroby.

Takiej sytuacji nie mogli dłużej ścierpieć przedstawiciele „Solidarności”. Komitetu Obywatelskiego oraz wojewódzkich komitetów ZSL i SD, prosząc tych, którzy na stan mięsny (i nie tylko) rynku mają jakiś wpływ, by zechcieli poinformować, dlaczego w Łomży zaopatrzenie jest gorsze niż w innych miastach województwa, czy są szanse na polepszenie sytuacji oraz co można zrobić, by było lepiej.

Stuchając przez bite 3,5 godziny gigantycznego rejestru trudności, niemożności, problemów i układów straciłem apetyt nawet na najsmakowitszą golonkę. Ujawniono przez handlowców obraz, jest dramatyczny i właściwie oni sami się dziwią, że jeszcze to jakoś się kreśli. Skąd pozbawiona normalnej przetwórczości stolica województwa ma brać towar na sklepowe haki? Ano, póki co, korzysta z łaski Zakładów Mięsnych w Ostrołęce (około 5 ton w mieście), Białymostku, Elku, a nawet Sokolowie Podlaskim. Mogłoby przyjąć z pomocą masarnie GS, ale te muszą przede wszystkim dbać o rynek lokalny; jeśli coś zostanie — zjedzą ci z Łomży.

Przedstawiciele „nowej koalicji” postulowali więc, by masarnie GS uruchomiły produk-

cję na dwie, nawet trzy zmiany, do końca wykorzystując moce i myśli także o mieszkaniach Łomży, wśród których przecież nie brakuje ciekawych i synów właścicieli wieprzków. Obecny na spotkaniu Witold Leśniewski — prezes WZGS obiecał przekazać te postulaty, „w dół”, ale za efekty ręczyć trudno. Okazuje się bowiem, że nawet on sam niczego nie może nakazać prezesowi GS. No, chyba że pięknie poprosi. Prezes obiecał prosić, m.in. w Rutkach, Rajgrodzie, Grajewie i Staw-

Dlaczego w Łomży jest gorzej?

skach, by raz w tygodniu dostarczały produkcję do łomżyńskich sklepów. To już było coś.

Wicewojewoda Zdzisław Truskowski wiąże duże nadzieje z uruchomieniem w zambrówskiej masarni austriackiej linii produkcyjnej parówek cienkich tzw. „pałuszków”, na łomżyńskim rynku dotychczas praktycznie nieosiągalnych. Dyrektor Stanisław Sidor informuje o rozwijającej się współpracy PSS z masarnią w Białej Piskiej, skąd do Łomży dociera smaczna wędlina Niezawodne są Zakłady Mięsne w Białymostku, ale one też muszą troszczyć się przede wszystkim o tych, którzy wychyczą w białostockich sklepach.

Jest wprawdzie szansa, by w ciągu półtora roku Łomża doczekała się zakładów mięs-

nych z prawdziwego zdarzenia. Przychodzi już czas podpisywania porozumień z „Ani-nem” oraz zachodniemiecką firmą, która w ciągu 18 miesięcy przekazuje fabrykę „pod klucz”. Jest to jednak inwestycja wymagająca społecznej akceptacji. Dlatego wkrótce zostanie w tej sprawie przeprowadzona konsultacja. Wkrótce też — jak twierdził przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, Henryk Kapuściński — głos w tej sprawie zabiorą także członkowie „Solidarności”. Sprawa

to jednak kwestia przyszłości. Co dziś, jutro? Spotkanie przyniosło pewne wymierne efekty. Oprócz tego, o których wyżej postanowiono m.in. rozszerzyć sieć punktów sprzedających mięso pochodzące z tzw. uboju gospodarczego. W najbliższych dniach, jeśli propozycje handlowców i ojców miast zaakceptują

zwykle wymagający przedstawiciele Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej i Sanepidu — w sklepie „Akwarium” lub białasku „Łomżyca” przy ul. Wojska Polskiego będą handlować mięsem rolniczym. To po pierwsze. Czyżby „podejście” pod magazyn wojskowy z myślą o utworzeniu w nich halli mięsnej. Do końca roku zostanie przekazane do użytku hala targowa przy Pl. Żeglarskiego, w której także przewidziano stoiska mięsne. Przede wszystkim — stwierdził przedstawiciel „Solidarności” — podejmować trzeba działania, zmierzające do zatrzymania w województwie jak największej ilości tuczaków. Zadanie trudne, bo do województwa przyjeżdża coraz więcej handlarzy z kraju, przebijając znacznie ceny oferowane przez lokalnych nabywców.

— Jak się do czego zobowiązuje — powiedział wicewojewoda — to chce żeby to było realne. Muszą działać zgodnie z prawem. Inaczej — zamiast wojewody, trzeba by postawić tu gangstera. Żadne przepisy nie pozwalają mi na jakiegokolwiek ograniczanie skupu.

— No, tak — ale...

Ani od tych ustaleń ani od tego pisanego — mięsa ni wędlin w sklepach nie przybędzie. Wszystko wskazuje jednak na to, że łomżyński rynek mięsny będzie ulegać powolnej normalizacji. Przemawiają za tym choćby prognozy specjalistów — rolnicy dążą do „odbudowy” stada, rośnie cena prosiąt. Być może obejmie się bez trzęsienia ziemi, a polskie mięso — towarzystwo — w chlewniach i kurniach — o zamiarach masarzy, handlowców i wszystkich innych mięsożerców.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

KONTROWERSJE

Jak uczy historia, każda rewolucja pożera pewnego dnia swoje dzieci. Rewolucja, która działa się na naszych oczach w Polsce, podlega dokładnie takim samym regułom i zanosi się na to, że wybić dzwon dla jej głównego bohatera „Solidarności”.

(...) Jedność Solidarności była utrzymana przez 9 lat i skupiała się wobec jednego, wspólnego wroga (władzy komunistycznej), wspólnego celu (pluralizmu) i wreszcie wokół człowieka opatrnościowego (Lecha Wałęsy). W sierpniu 1989 r. historia przyspieszyła tempo. Nominacja na premiera członka Solidarności zmieniła głęboko pejzaz polityczny i sprawiła, że rozpadły się trzy czołowy Solidarności.

Po pierwsze partia komunistyczna — nawet jeśli trzyma w ręku wojsko i policję,

to pozbawiona została wszystkiego, co świadczyło o jej władzy. (...)

Po drugie, tarcia występujące w łonie polskiego społeczeństwa, którego interesy stały się teraz zupełnie rozbieżne (...). Robotnicy i chłopcy nie prowadzą już wspólnej walki. Nareszcie wola Wałęsy jako człowieka, który skupiał wokół siebie wszystko, stała się mniej jasna. Pojawili się nowe postacie, jak Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek czy Michnik.

Coż jednak pozostało po tym trzęsieniu ziemi, które dotknęło Solidarność

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU CHEMIKALIAМИ „CHEMIA”

w Białymstoku, ul. Obrębowa 1

ZATRUDNI

- Kierownika Działu Magazynów i Transportu
- Wymagania kwalifikacyjne:
 - ☐ wykształcenie wyższe — staż ogółem 4 lata pracy w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym
 - ☐ wykształcenie średnie — staż ogółem 8 lat pracy w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa (tel. 412-985 lub 413-110).

k 5170-1

FUTRZARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PELLIS”

w Białymstoku

ul. Warszawska 9

ZATRUDNI

- pracowników do szycia kożuchów lub do przyrządzenia
- mechanika maszyn i urządzeń.

Blizszych informacji udziela Komórka Kadr,

tel. 355-27 do 29 w 22.

k 5258-1

BPHAT „E L M E T”

w Białymstoku

INFORMUJE

PT ODBIORCÓW, że

w dniach 2—10 listopa-

da br. nasze magazyny

będą nieczynne z powodu

inventaryzacji.

k 5243-1

RÓŻNE

JEŻELI nie chcesz mieć proble-

mów z utrzymaniem wzy do RFN

przed świętami zgłoś się wcześ-

niej do Spółki „JJ”. Białystok,

ul. Jurkiewicza 33, tel. 732-246.

ANTENY. 259-61 „Adam” k 5186-0

REGENERACJA k 6184-00

43-48-47. Minta. g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

g 6364-1

TYLKO NAS!

TANIO I W DOSKONAŁYM GATUNKU

- ☐ opony samochodowe — wszystkie rozmiary
- ☐ komputery, drukarki, plotery,
- ☐ video, telewizory komputerowe

Gwarancja — serwis

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

„SOLAR BIT”

Tel. 43-46-46, telex 85-26-23

k 5317-0

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO

w Białymstoku

WYDZIERŻAWI

— II i III piętro będącego w budowie biurowca przy ul. Elewatorskiej 11/1
Łączna powierzchnia 633 m² w tym biurowa 450 m²
Centralne ogrzewanie i ciepła woda.

Przewidywany termin odebrania do użytku — I kw. 1990 roku.

k 5216-1

WIZY do: USA, RFN, Kanady,

Belgi, Szwecji, Holandii oraz in-

nych krajów najkorzystniej w

Agencji Maxim. Białystok, Mani-

festu Lipowego 13/15, tel. 271-00

(10-16). Rzemieśnik II. Monki,

ul. Białostocka 36, tel. 25-27.

g 6284-0

TELENAPRAWA. 234-13 Zamajęty,

g 6328-0

DYSKOTEKI weselne. Palmowa

14 m. 49. g 6334-1

Wideofilmowanie. 513-934. g 6334-1

WESŁA — zespół muzyczny,

Palmowa 8/28. g 6288-00

VIDEOKAMERA „Panasonic”

wszystko. J. Jach 410-350. g 5900-0

AUTOKLASY — inż. Sosnowski,

Gedymina 21. g 6064-0

KOMPUTERY naprawa. Biało-

stoczek 23/8, Ostaszewski. g 6134-0

CZYSZCZĄCE dywany. Bielszko

512-307. g 6133-00

MALOWANIE, tapetowanie. Mon-

ta, boazerii (materiały własne)

Berlinga 25 m. 9, tel. 41-40-38.

MALOWANIE — tapetowanie, tel.

36-005. g 6244-0

CYKLINOWANIE. 510-480 Gór-

ski. g 6150-00

GAZ-service. 356-40 Masłowski,

g 5807-0

GARAŻE, haki holownicze, krate-

ry, kotły, ogrodzenia, anteny sa-

telitarne. 284-77. g 5997-0

ELEKTRONICZNE systemy prze-

ciwianianowe. PPHU Kombit,

510-980 (9-15). k 5249-0

BIURO Pośrednictwa poleca kup-

no - sprzedaż nieruchomości, gos-

podarstw, zamiane mieszkań. Elk,

Lenina 27, tel. 30-21. g 6029-0

WYKONUJE piece do centralne-

go ogrzewania, ogrodzenia i

inne konstrukcje stalowe. Zak-

ład Siłarski, ul. Przemysłowa

25D, Grzeczno. p 992-0

USŁUGI dzwignię samochod-

owych 10 ton. Cena konkurency-

jna. 434-780. g 6353-1

BŁOTNIKI z żywic, haki holownic-

ze, blachy Mercedesów oferu-

je sklep Warszawa, Grojecka 5a,

22-38-09. k 5133-0

WIZY do USA, RFN, Szwecji,

Francji, Włoch i innych państw

świata, prowadzi firma „GROS”

Łomża, ul. Wąska 26, tel. 49-82.

Łg 5800-00

PORCELANOWE fotografie na-

grodkowe poleca poczta inż.

Szalkowski, 17-100 Bielski Podlas-

ki, Mickiewicza 25. g 4228-0

Rejon Energetyczny Augustów informuje odbiorców o przerwach

w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w godz. 8-15 w

miejscowościach:

— Ateny, Bryzgiel, Krużynki, Czernyń, Krzyż, Monkiele, Walne,

Danowskie, Kopanica, Tobołowo w okresie 17.10-17.11.89 r.

— Plaska, Czarny Bród, Gorzyca, Małowie, Podmacharce, Su-

cha Rzecka, Żyliny w okresie 17-31.10.89 r.

Ww. przerwy wynikają z konieczności wykonania prac konser-

wacyjnych remontowych przy urządzeniach energetycznych. Blizszych

informacji udzielamy pod nr tel. 34-71.

k 5222-0

ATRAKCYJNA OFERTA PRACY DLA DZIEWIARZY!!

NOWA SPÓŁKA z o.o. — „BTB”

Białystok, ul. Zapieček 3

ZATRUDNI

w systemie pracy nakładczej

☐ dziewiarzy ☐

na terenie Białegostoku i województwa. Oferujemy konkurencyjne płace.

Informacja: tel. 510-179, 432-159.

g 6236-00

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie za-wiadamia, że w dniu 25 października 1989 roku o godz. 10.30 w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. Macieja Bienia pt.: „Echocentograficzna ocena ekspansyjnych procesów wewnątrzczaszkowych o lokalizacji nadmamiotowej”.

Promotor: doc. dr hab. Henryk Dudek
Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 5262-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „HEKAM”

pilnie zatrudni

w zakładzie zwanym w Jurowcach:
☐ uczniowie w zawodzie dziewiarza maszynowego,
☐ dzielniki maszynowe z praktyką w zawodzie,
☐ krawcowe.

Informacja: tel. 349-84, Białystok, ul. Białostoczek 22.

k 5081-00

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łomży, ul. Zjazd 10

ZATRUDNI

☐ księgową ze znajomością rozliczeń handlu zagranicznego.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekono-miczne z 5-letnim stażem pracy w księgowości.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr, tel. 52-45.

k 5145-00

MIEDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWO-PRODUKCYJNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Olsztynie, ul. Poprzeczna 11

Tel. 26-80-86 w 28

OFERUJE

od zaraz na terenie woj. suwalskiego usługi w za-kresie:

☐ archiwizowanie akt

Zapewniamy krótkie terminy i solidne wykonanie. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

k 5288-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „A S H O R S E”

Filia w Mońkach

PILNIE ZAKUPI

● każdą ilość surowca liściastego: olcha, brzoza, topola, osika.

Informacja: codziennie w biurze Przedsiębiorstwa (godz. 7—15). Mońki, ul. Kościelna 59 lub telefonicznie: 26-89.

k 5303-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-gierskiego — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — „Hi-storia bydlatek” (szopka — Teatr z Francji), godz. 10.

KINA

„Pokój” — „Rambo I” (USA,

1989, godz. 18 i 20, „Supergina”

(USA, 1989, godz. 20,

„Ton” — „Nocne gry” (USA,

1989, godz. 10, 14, 18, 22, „Wall

Street” (USA, 1989, godz. 12 i

18, 30 (ostatni dzień), seans noc-

ny, „Rybka zwana Wanda, czyli

jak odzyskać lup” (USA-ang., 1

1989, godz. 21,

„Syrena” — „Akcja pod Arse-

nałem” (polsk., 1989, godz. 8,15,

„Kopanie króla Salomona” (USA,

1989, godz. 10, 14, 18, 22, „Zycie i umrze-

nie w Los Angeles” (USA, 1989,

godz. 15, 18, 22, 26, „Uciekający

pociąg” (USA, 1989, godz. 16,

Nocne pozegnanie z filmem:

„Christine” (USA, 1989, godz. 21,

22,

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „Uciekinie-

rzy” (franc., 1989, 12),

Dabrowa Białostocka — „Po-

wrót na ziemię” (USA, 1989,

12),

Hajnówka — „Oszustowanie”

